

Blertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

SULKOWICE

KLAMIRA

CZERWIEC '93 Nr 5 (28)

Rok III

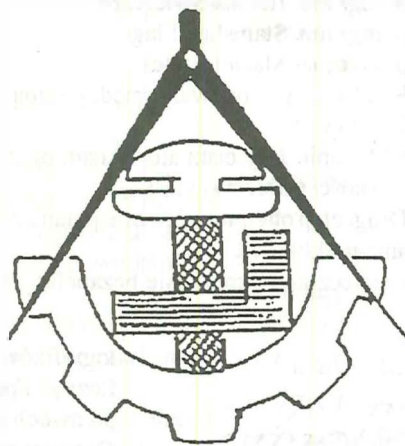
Cena 3000 zł

1 maja b.r. w Pałacu Poznańskich w Łodzi pięć uczennic Liceum Zawodowego - pracownik administracyjno - biurowy - tj: Anna Ziemianin, Elżbieta Kulig, Alina Bystron, Jadwiga Golonka i Joanna Kądziołka wraz z opiekunką panią mgr Heleną Chodurek odebrało z rąk pana Ministra Jana Krzysztofa Bieleckiego nagrodę dla Szkoły w wysokości 70 milionów złotych.

A wszystko zaczęło się tak zwyczajnie.

Do Szkoły przyszła informacja, że Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości organizuje ogólnopolski konkurs dla młodzieży szkół średnich pod nazwą "Moja Szkoła - Szkoła Przedsiębiorczości". Należało opracować projekt udoskonalenia procesu kształcenia, pod kątem własnej szkoły, ze szczególnym kosztorysem wydatków jakie on pochłonie. Informacja została przekazana Pani mgr Helenie Chodurek, jako nauczycielowi mogącemu najlepiej pomóc młodzieży przy opracowywaniu takiego projektu.

"Potraktowałam to jako polecenie służbowe" - wspomina dzisiaj Pani Chodurek. Zaczęła rozmawiać z młodzieżą na ten temat i zainteresowała nim grupę dziewcząt z klasy IV Liceum. W miarę pracy nad projektem malała liczba uczennic opracowujących go. Projekt w ostatecznej formie podpisało pięć, na wstępie wymienionych dziewcząt, wraz z Opiekunką. I tu nastąpiła chwila wahania. Nie do końca przekonane o doskonałości swego projektu autorki, zastanawiały się czy go wystać? Jak wspomina Pani Chodurek, ostatecznie zadecydowały słowa Pani Dyrektor - "Przecież znaczek kosztuje tylko 1.500 zł". Tak więc praca została wysłana, a w natłoku codziennych zajęć same autorki niemal o niej zapomniały. Aż tu któregoś dnia Pani Dyrektor odbiera telefon z Łodzi. Entuzjastyczny głos kobiecy gratuluje wspaniałych dziewcząt i zawiadamia, że zakwalifikowały się do finału, który odbędzie się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie w dniu 14 kwietnia, a weźmie w nim udział 17 zespołów wyłonionych spośród 182 nade-



ZESPÓŁ SZKÓŁ
MECHANICZNYCH
W
Sulikowicach

stanych prac. Informująca Pani z niepokojem pyta: "Gdzie są te Sulikowice?" Czy dziewczęta zdołają dotrzeć do Warszawy?...". Na odpowiedź, że owszem ekspresem z Krakowa - znowu niepokój: "A jak dotrą do Krakowa?!".

Pani Dyrektor kilkakrotnie zapewnia, że dojadą i to w końcu nieco uspokaja rozmówczynię. W kilka dni później przyszło pisemne potwierdzenie, a w nim szczegóły - łącznie z rezerwacją hotelu - wszystko na koszt Fundacji.

Tak więc nastąpił okres gorączkowych powtórek, przygotowań, "przesłuchań" przed Dyrekcją Szkoły. Mimo wielu zapewnień tak Dyrekcji jak i innych sympatyków, że udział w finale to już wielka wygrana bo usłyszano gdzieś w Polsce o Zespole Szkół Mechanicznych w Sulikowicach, to jednak dziewczęta były zdenerwowane. Chciały wypaść jak najlepiej. W końcu wyruszyły wraz z Panią Chodurek na "dwudniową wycieczkę do Warszawy". Że była to wycieczka świadczą wspaniałe zdjęcia, ale była też ciężka atmosfera zbliżającej się obrony

"Gdzie są te Sulikowice" (red.)

Nagroda II stopnia dla dziewcząt
z Zespołu Szkół Mechanicznych w Sulikowicach

projektu, przed Sądem Konkursowym.

"Gdy zobaczyłyśmy 15 zamiast spodziewanych 8 osób za stołem sędziowskim, nogi ugięły się pod nami" - wspominały później. Ale wtedy nie poddały się. Rozbawiło ich też potwierdzenie się słów Pani Dyrektor co do możliwych zachowań poszczególnych członków Komisji. Tak więc nawet brak zapowiedzianego w informacji grafoskopu nie zdołał im przeszkodzić w zaprezentowaniu projektu, a każde dodatkowe pytanie otrzymało właściwą odpowiedź. Gdy zabrakło pytań, dziewczęta zaprosiły Komisję do wspólnego zdjęcia z

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

"Gdzie są te Sułkowice"

Przewodniczącym, Panem Ministrem J.K. Bieleckim pośredku. Wychodziły też z głowami wyżej podniesionymi niż ich koledzy z Miechowa z którymi spotkały się i poznały w hotelu, a którzy wcześniej nie dawali im szans. Lecz ani oni, ani one i nikt inny nie poznali w tym dniu werdyktu Sądu Konkursowego. Miał on zapasć dopiero po przesłuchaniu wszystkich zespołów. A więc powrót do Sułkowic z niewiadomą. Im bliżej domu, tym szanse zdobycia nagrody wydawały się mniejsze. W końcu doszły do wniosku, że mają przynajmniej zdjęcie pamiątkowe jako satysfakcję i dowód udziału w Konkursie.

Kolejny telefon z Łodzi zelektryzował Szkołę. Zaproszenie na uroczyste wręczenie nagród w dniu 1 maja w Łodzi! Hotel zarezerwowany - przyjeżdżajcie! A jaka nagroda? - To niespodzianka!

Wyruszyły więc znowu na dwudniową wycieczkę - tym razem do Łodzi - już spokojne i zaintrygowane. Spotkanie w hotelu z

kolegami z Miechowa uzwały za dobry moment - i słusznie! W trakcie wspaniałego bankietu, wśród uśmiechów i uścisków rąk okazało się, że oprócz 70 mln dla Szkoły otrzymały nagrody indywidualne - dywany o wymiarach 2,5 x 3,5m. Tak więc koledzy pomogli dzwigać je do pociągu, a z Krakowa szkolny samochód dowiózł szczęśliwe autorki sukcesu do domu - do Szkoły.

Piątka uczennic, dziś absolwentek Liceum Zawodowego wraz z panią mgr Heleną Chodurek sprawiły, że nie tylko usłyszano w Polsce, że istnieją Sułkowice a w nich Zespół Szkół Mechanicznych, ale też dzięki nim wzbogaciła się Szkoła w tak cenne w dzisiejszych czasach środki dydaktyczne z których będą mogły korzystać młodsze pokolenia.

Dziękujemy im za to i gratulujemy życząc jednocześnie dalszych równie wspaniałych sukcesów.

Zyczliwy obserwator
A.K.

I Międzynarodowy Turniej Ekologiczny

2.06.93 r. w sali widowiskowej "Kuźni" odbył się finał międzyszkolnego konkursu wiedzy o ochronie środowiska. Konkurs był zorganizowany i przeprowadzony przez Sz.Z.A. "Eureka" działający przy ZSM w Sułkowiach, pod kierownictwem p. mgr Anny Łuczak i p. mgr inż. Heleny Świerczek. Cenne nagrody ufundowała Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska - Rady Miejskiej w Sułkowiach.

Celem konkursu było rozpropagowanie wśród najmłodszych mieszkańców naszego terenu tematyki i zagadnień związanych z ochroną środowiska.

Do udziału zostały zaproszone wszystkie szkoły podstawowe naszej gminy. Niestety do rozgrywki finałowej zgłosiły się trzy je-

dynie szkoły:

Szk. Podst. w Biertowicach

Szk. Podst. w Harbutowicach

Szk. Podst. w Sułkowiach

Nad przebiegiem konkursu czuwało Jury w składzie:

p. mgr inż. Aleksandra Korpala

p. mgr inż. Helena Świerczek

p. mgr inż. Stanisław Flaga

p. mgr inż. Maciej Budek

Finałiści rywalizowali między sobą w dwóch etapach.

W I etapie Jury oceniało: plakat, okrzyk publiczności (kibiców) i test.

Drugi etap obejmował 3 serie pytań i dwa zadania praktyczne.

Ostatecznie w konkursie bezapelacyjnie

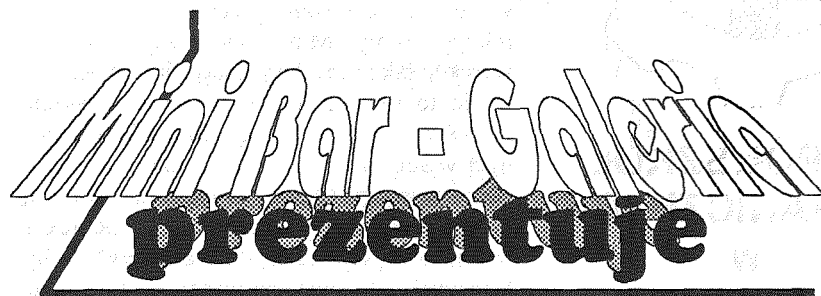
zwyciężyła Szk. Podst. w Biertowicach, która otrzymała główną nagrodę 2,5 mln. zł na poprawę warunków przyrodniczych w szkole i wokół niej. Słowa uznania należą się opiekunce drużyny p. Dorocie Małek - Moskal.

Pozostałe szkoły za uczestnictwo otrzymały na tenże cel po 1 mln. zł.

Poszczególnym uczestnikom wręczono nagrody indywidualne.

Fundator i organizatorzy zobowiązali odbiorców nagród do przedstawienia im w terminie do 15 listopada br. w jaki sposób środki te zostały wykorzystane.

(Organizatorzy)



Adam Grochowalski "Owady"

Szanowni Państwo! Zapraszamy na wystawę szczególną.

Prezentowaliśmy akwarele i gwasze, prace wykonane farbami olejnymi i obrazy ziołami, kwiatami malowane.

Dziś w naszej galerii debiutuje fotografia, traktowana przez nas jako swoista technika plastyczna. Po raz pierwszy przedstawiamy obrazy - fotografie, a raczej fotografie - obrazy.

Autor wystawy dr Adam Grochowalski (chemik - analityk, adiunkt na Politechnice Krakowskiej) jest fotografem amatorem. Lecz niech nikogo nie zwiedzie słowo "amator". Jest to fotograf doświadczony, wybitny a jego prace odznaczają się profesjonalnym poziomem. Dowodem na to jest udział w licznych krajowych i zagranicznych konkursach i wystawach (między innymi w Tajlandii - Bangkok, w Szwajcarii - Chantilly). Jest liderem obecnego sezonu wystawienniczego w kraju. W lidze najlepszych fo-

tografików amatorów prowadzonej przez magazyn fotograficzny "Foto" (patrz nr 4/5) w kategorii fotografii barwnej po dwóch sesjach zajmuje miejsce... pierwsze.

Częstym motywem fotografii Adama Grochowalskiego jest przyroda w "makro" i "mikro" wymiarze. Ten ostatni jest szczególnie interesujący - gdyż to, czego nie dostrzeżemy gołym okiem, z łatwością ukaże nam obiektyw w najdrobniejszym szczególe. Oczywiście obiektyw kierowany ręką i okiem takiego fotografa jakim jest autor wystawy "Owady".

W prezentowanych pracach Adam Grochowalski połączył pasję zbieracza motyli i chrząszczy ze spojrzeniem artysty fotografa i wrażliwością przyrodnika. Dzięki temu możemy oglądać powiększone przez obiektyw prawdziwe klejnoty mikronatury. I choć temat jest nieobcy (przecież wiemy, że pszczoły są pożyteczne, muchy i komary uciążliwe, a szerszenie niebezpieczne) to stosunek do przedmiotu zupełnie inny. Dopiero fotografia potrafi ukazać piękno i bogactwo formy, różnorodność, różnorodność kształtu, a zarazem pełną harmonię z naturą. Drodzy Czytelnicy tej rubryki jeszcze raz serdecznie zapraszamy do naszej galerii. Wystawa "Owady" zaskoczy Was i zachwyci, dostarczy niezapomnianych wrażeń estetycznych, obudzi Waszą wrażliwość na otaczającą przyrodę i zbliży do świata w którym żyjemy a jeżeli przekona Was, że życie w zgodzie z naturą to jeden z najważniejszych przejawów kultury, to sukces tej wystawy będzie pełny.

Zapraszamy

Mieczysława i Janusz
Srokowie

Lek. med. mgr AWF Tadeusz Kowenicki (herbu Trąby)

- odszedł od nas dnia 21.05.1993 r. mając 95 lat.

Ten wspniany człowiek, który 45 lat służył z wielkim poświęceniem mieszkańcom Sułkowic i okolicy, pozostanie na zawsze w naszych sercach.

* * *

Urodzony 13.10.1898 r. w Tarnopolu w rodzinie lekarsko-adwokackiej. W 1916 r. ukończył Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie by kontynuować tradycje rodzinne na studiach medycznych. W roku 1920, a więc w trakcie wojny stanowiącej jedno z najdonioślejszych wydarzeń naszej historii, kiedy to walka toczyła się w obronie tożsamości własnej narodowej kultury przed rozkładowym i niszczącym działaniem bolszewizmu, zgłasza się ochotniczo do 33 pułku piechoty, gdzie pełni funkcję podchorążego sanitarnego. Po samobójczej śmierci lekarza pułkowego przejmując jego funkcję. W 1921 r. zostaje uhonorowany orderem "Obróńca Ojczyzny". Jest absolwentem pierwszego w Polsce Studium Wychowania Fizycznego oraz dyplomowanym mgr AWF (1926). Rok 1932 to powrót na przerwane studia medyczne, zakończone w roku 1937 otrzymaniem tytułu lekarza medycyny oraz doktora wszechnauk medycznych. Podejmuje pracę w Klinice na ulicy Kopernika w Krakowie.

Po wybuchu II wojny światowej ponownie zgłasza się jako ochotnik do szpitala wojskowego. Miejsce przydziału, które otrzymuje to, Kołomyja.

Po zdradzieckim napadzie Związku Radzieckiego na walczącą z hitlerowskim najeźdźcą Polskę, szpital wojskowy zostaje przeniesiony na tereny Rumunii. Na emigracji w Rumunii dr T. Kowenicki pełni funkcję lekarza obozowego polskich uchodźców.

W 1944 roku wstępuje w związek małżeński z obecną żoną Janiną Kowenicką, z którą wraca do kraju w październiku 1945 r.

Do lutego 1946 pracuje w klinice położniczo-ginekologicznej w Krakowie przy ul. Kopernika, a następnie zostaje oddelegowany do Myślenic na stanowisko lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Od dnia 1 czerwca 1946 przejął po dr. Wachowiczu gabinet lekarski w Sułkowicach w Rynku, gdzie również znajdował się punkt apteczny.

W 1952 r. otwarto pierwszy Ośrodek Zdrowia w Sułkowicach w domu państwa Moskałów (Amerykanów), gdzie przyjmowano chorych do roku 1960. W tym też roku Ośrodek Zdrowia przeniesiono do obecnego budynku na Osiedlu Zielona.

Rok 1960 był również rokiem przełomowym w życiu prywatnym doktora Kowenickiego, kiedy to właśnie wybudował w ramach Spółdzielni Mieszkaniowej swój dom rodzinny na Osiedlu pod Nr. 21. W Ośrodku Zdrowia pracował do 80-go roku życia tj. do 1978.

Następnie jako lekarz szkolny do roku 1991, po czym ze względu na własny stan zdrowia przechodzi na emeryturę.

Zmarł we własnym domu 21.05.1993 r.

Cześć Jego Pamięci.

KUPON

konkursowy

część IV

czerwiec '93

KONKURS - etap IV (czerwiec '93)

- ciąg dalszy pytań (dat historycznych) konkursowych;
- będą one zamieszczane w kolejnych wydaniach do czerwca br.;
- w miesiącu lipcu podamy prawidłowe odpowiedzi oraz pomiędzy uczestnikami konkursu rozlosujemy trzy wyjątkowo atrakcyjne nagrody;
- uczestnikiem konkursu będzie każdy kto do Biura Rady w Urzędzie Miejskim nadeśle do dnia 10.07.93 r. odpowiedzi z załączonymi kuponami konkursowymi;
- końcowe ogłoszenie wyników nastąpi w miesiącu sierpniu.

Życzymy powodzenia

Jakie ważne wydarzenia w dziejach naszego narodu miało miejsce:

3.06.1918 r.; 5.06.1257 r.; 6.06.1818 r.; 13.06.1915 r.;
14.06.1634 r.; 17.06.1025 r.; 17.06.1501 r.; 17.06.1696 r.;
22.06.1854 r.; 27.06.1898 r.; 28.06.1956 r.; 30.06.1943 r.

Nadsyłane odpowiedzi winny być w miarę wyczerpujące.

Rada Miejska

Dosłowny przedruk fragmentów protokołu sesji plenarnej Rady Miejskiej w Sułkowicach z dnia 21.05.93 r.

Obecnych Radnych - 16

Nieobecni: Chmielik Karol, Dunaj Józefa, Kołodziejczyk Władysława, Liszka Anna, Szczepaniak Stanisław

W trakcie posiedzenia 4 osoby w sprawach służbowych opuściły sesję: Fus Tadeusz, Gomularz Adam, Kufrej Stanisław, Szewczyk Janusz. (Red.)

Ze spraw inwestycyjnych:

- nastąpiło przekazanie I-go etapu gazyfikacji w Sułkowicach,
- wykonany został 3-ci zbiornik na ujęciu wody "Gościbia",
- budynek ZNP w Harbutowicach został zakupiony przez Wojewódzki Ośrodek Pomocy Społecznej dla osób upośledzonych fizycznie i psychicznie. Z chwilą uruchomienia tego obiektu uruchomione zostaną nowe miejsca pracy dla 40 - 50 osób z terenu gminy
- w robotach publicznych zatrudnionych zostało dodatkowo 4-ch malarzy oraz 2 osoby do prac biurowych z ramach funduszu in terwencyjnego. Od 1 czerwca zatrudnionych zostanie 12 osób. Głównie osoby te skierowane będą do czyszczenia koryta rzeczno-

Kolejny problem przed którym stanął Zarząd to sprawa regulowania dróg publicznych. W ostatnim okresie pojawiło się wiele działek do których nie ma dojazdu i dlatego rozwiązanie tego zagadnienia jest konieczne. Jednym z rozwiązań byłoby wprowadzenie zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego, który rozstrzygnąłby całościowo kwestię dróg, a która to sprawa umknęła w czasie założeń do planu, które były wyłożone do wglądu w Urzędzie Miejskim.

W tej sprawie kontaktowano się z Sejmikiem Samorządowym jak rozstrzygnąć właściwie tą kwestię. Nasuwają się dwa rozwiązania: wprowadzenie takiego zapisu, że wszystkie drogi z których korzysta większa liczba użytkowników przeznaczone są pod urządzenie dróg publicznych. Taki zapis w przyszłości nie wymagałby dodatkowych uregulowań typu uzgodnień z sąsiadami czy też umów notarialnych, bądź wykupów. Nie istniałoby również takie zagrożenie, że ktoś się dzisiaj zgodzi na drogę, a za kilka lat się rozmyśli.

Zapis ten byłby jedynym skutecznym sposobem na rozwiązanie tego problemu.

Jeśli zajdzie potrzeba to może lepiej byłoby przedłużyć termin uchwalenia planu nawet o 3 - 4 miesiące wykładając część opisową do wglądu zainteresowanych a problem ten załatwić do końca.

Do pkt.4 Jako pierwsza w punkcie interpelacje i wnioski Radnych głos zabrała Z-ca Burmistrza Stanisława Piątkowska zwracając się z zapytaniem czy jest już opracowana dokumentacja na magistralę wodociągową do Biertowic - do chwili obecnej są już 43 zgłoszenia i to mieszkańców "z za rzeki", dlatego warto by się zastanowić czy nie poprowadzić tą magistralę właśnie "za rzeką".

Udzielając odpowiedzi Z-ca Burmistrza Jan Magiera wyjaśnił, że jeśli chodzi o budowę magistrali wodociągowej to o ile będzie budowana koszty sieci głównej pokryte zostaną z budżetu gminy, natomiast sieć rozdzielczą pokryć muszą już mieszkańcy.

Burmistrz Gminy Adam Gumularz nawiązując do poruszanego tematu podkreślił, że w dalszym ciągu jesteśmy na etapie badania i rozeznawania czy ta inwestycja jest opłacalna, bo jeżeli będzie 40-tu odbiorców to trzeba się będzie zastanowić, natomiast jeśli chętnych będzie 150 to, dlatego myśli się o pociągnięciu tej magistrali przez Rudnik Dolny. Na ujęciu wody w tej chwili jest nadwyżka, sprzedaż spadła z 32 tys. m³ do 13 tys. m³. Wykonana zostanie mapa gminy na którą naniesione będą wszystkie zgłoszenia i wówczas można będzie się zorientować jak najkorzystniej może przebiegać magistrala.

Przewodniczący Rady Miejskiej kontynuując dyskusję w tym temacie stwierdził, że na Rudniku Dolnym chętnych do podłączenia do wodociągu jest bardzo dużo mimo iż posiadają własne studnie.

Z kolei Józef Biela poruszył sprawę niszczonego muru oporowego koło kościoła w Harbutowicach.

Kolejna sprawa to pojemniki na śmieci, które mają zostać zabrane, gdyż kończy się umowa dzierżawy czy będą zastąpione mniejszymi i kiedy to nastąpi.

Sprawa remontu dróg gminnych, kto będzie to wykonywał i z jakich środków.

Grozi także załamaniem mostu na rzece, czy będzie robiony jego remont.

Nawiązując do poruszanych spraw wyjaśnił Z-ca Burmistrza Jan Magiera informując, że w sprawie muru oporowego wysłane zostało pismo do DODP i do tej pory brak jest odpowiedzi. W tym celu nawiązano także kontakt z p. Jarosem i przeprowadzono wizję lokalną ustalając zakres robót.

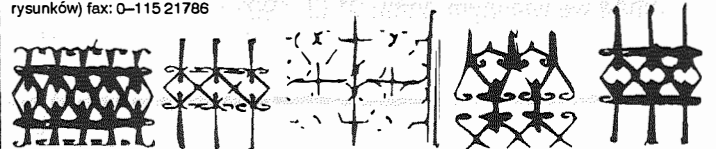
Burmistrz Gminy Adam Gumularz uzupełniając wypowiedź swego poprzednika dodał, że gmina nasza sprawę tą przekazała do Sejmiku Samorządowego chcąc uzyskać odpowiedź z WDDM i DODP jaką otrzymują dotację na remont 1 km dróg, a jeżeli interwencja to dotrze do wojewody to jest nadzieja, że ekipy remontowe pojawią się bardzo szybko.

Jeśli chodzi o pojemniki, to faktycznie do końca miesiąca maja nastąpi ich wymiana na 1,1 m³, które to opróżniane będą przez pracowników ZGKiM.

Udzielając odpowiedzi na sprawę remontu dróg Z-ca Burmistrza Gminy Jan Magiera wyjaśnił, że drogi gminne będą remontowane jeżeli pozwolą na to środki. Obecnie zakupione zostały rury "wipro" 59 sztuk, które między innymi przewidziane są na założenie mostków tam gdzie są one niezbędne. Jeśli chodzi o mostki przy drogach prywatnych to dany użytkownik winien to wykonać we własnym zakresie.

Mostek na rzece nigdzie nie jest zinwentaryzowany, były uzgodnienia, że gmina zakupi materiał a użytkownicy wykonają to sami. Gmina nie może tego wykonywać bo nie może brać odpowiedzialności gdyż przy robotach na pewno będą zniszczenia pól i rolnicy mogą żądać odszkodowań.

kraty, balustrady, ramy
(łącznie z montażem, także na podstawie
rysunków) fax: 0-115 21786

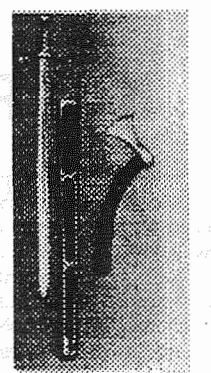


WYKONAMY TWOJE MARZENIA

coś dla domu:
także stylowe latarnie
kute meble ogrodowe
kwietniki, kosze



broń biała,
elementy ozdobne,
herby, napisy itp. - na
podstawie dokumentacji
(fax: 0-115 21786)



artyistyczne wykończenia
kominów, gadzety: świeczniki,
ruszta, zestawy narzędzi
koniecznych do używania
i czyszczenia palenisk



TEL: (0-115) 214-22, FAX: 217-86 zamówienia realizujemy w 30 dni - ceny do uzgodnienia

Do pkt. 5. W punkcie tym Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Socha nawiązał do tego co już powiedział przy uchwalaniu porządku dziennego obrad w sprawie uchwalenia Statutu Ośrodka Kultury poinformował, że do Komisji Statutowej należeć będzie opracowanie Statutu Ośrodka Sportu, Kultury i Rekreacji, który przy powołaniu tego Ośrodka zostanie uchwalony.

Z-ca Burmistrza Stanisława Piątkowska nawiązując do sprawy powołania OSKiR zwróciła uwagę, że przeprowadzenie takiej reorganizacji jest niezbędne, bowiem nastąpi na pewno redukcja etatów, zatrudniona będzie tylko jedna księgowa, sekretarka, musi być osoba, która by odpowiadała za całość.

Skarbnik Gminy Maria Socha zwróciła również uwagę, że konieczne jest aby jedna osoba była materialnie odpowiedzialna tak za kulturę jak i kulturę fizyczną, by mogła być upoważniona do podpisywania rachunków.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Socha zwrócił uwagę na obsadzenie stanowiska dyrektora i konieczność przeprowadzenia konkursu.

Następnie przedstawił wniosek o powołaniu OSKiR-u.

Radni jednogłośnie opowiedzieli się za powołaniem tego Ośrodka.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że w materiałach na dzisiejszą sesję przesłany został projekt Statutu Gazety Gminnej "Klamra", dlatego nie zachodzi potrzeba jego odczytanie, jedynie zgłoszenie uwag i wniosków.

Zasugerowano by jednym z tematów kolejnej sesji była przedstawiona działalność gazety gminnej.

W tym zakresie nie zgłoszono żadnych uwag i zmian po czym przedstawiony został projekt uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Gazety Gminnej. Projekt ten został przyjęty jednogłośnie.

Do pkt. 7. W punkcie tym Z-ca Burmistrza Stanisława Piątkowska powróciła do sygnalizowanej przez Burmistrza na początku sesji sprawy dofinansowania do przedszkoli. Zwróciła uwagę, że w związku z podwyżkami w przedszkolach brak do końca roku 250 mln zł na które to podwyżki brak zabezpieczenia środków w budżecie.

Rodzice w chwili obecnej dopłacają do przedszkola oprócz wyżywienia w granicach 150 - 170 tys. zł i nie będą w stanie pokryć dodatkowych kosztów związanych z podwyżkami płac. Z opieki przedszkolnej korzystają przede wszystkim dzieci z rodzin biednych dlatego też zwróciła się o przychylne ustosunkowanie się i przyznanie środków.

Jan Hodurek zwrócił się o przedstawienie ile dopłacają rodzice w poszczególnych przedszkolach, a ile dopłaca się z budżetu gminy.

Skarbnik Gminy Maria Socha procentowo przedstawiła koszty ponoszone przez rodziców w poszczególnych placówkach i tak:
w Harbutowicach 34,4%
w Biertowicach 30,0%
w Krzywaczce 39,0%
w Rudniku 26,0%

Zabierając głos Burmistrz Gminy zwrócił uwagę na rolę wychowawczą jaką spełnia przedszkole szczególnie dla takich dzieci, które potrzebują szczególnej opieki. Podkreślił, że pewne koszty związane z podwyżkami płac gmina musi ponieść. Bo przecież do przedszkoli posyłane są dzieci z rodzin biednych. Nikt z bogatych nie posyła bo go stać na to by dzieci zostawić w domu. Polityka państwa na pewno pójdzie w tym kierunku aby odbudować małe przedszkola. Gdybyśmy chcieli zlikwidować przedszkole to musi być decyzja Kuratora i z tym wiązać się będą znaczne koszty. W innych gminach na utrzymanie przedszkoli łoży się znacznie więcej, ale liczba dzieci korzystających z przedszkoli jest znacznie mniejsza, dlatego dotacja w przeliczeniu na 1 dziecko jest znacznie wyższa.

Z kolei głos zabrała Aleksandra Korpala sugerując, by skutki podwyżki do miesiąca września pokryła gmina, zaś od początku nowego roku szkolnego rodzice.

Przedstawiła sugestię poparł w swej wypowiedzi Roman Gancarczyk.

Wniosek ten został przegłosowany większością głosów przy

jednym głosem wstrzymującym.

Do pkt. 8. Z kolei Przewodniczący Rady Jan Socha powrócił do sprawy zgłoszonej na poprzedniej sesji a mianowicie przygotowania i podania w czasie sesji posiłku proponując, by koszty z tym związane pokryte zostały z budżetu Rady.

Stanisław Kozlak zasugerował natomiast, by każdy Radny z otrzymanej diety pokrył koszty posiłku.

Wniosek Przewodniczącego poparł w swej wypowiedzi Roman Gancarczyk stwierdzając, że diety dla Radnych są zbyt skromne w porównaniu do diet Radnych wojewódzkich proponując również pokrycie kosztów posiłku z budżetu gminy.

Wniosek ten został poddany pod głosowanie. Za pokryciem z budżetu gminy opowiedziało się 8 Radnych, przy 1 głosie przeciwnym i 3 wstrzymujących się.

Przechodząc do sprawy obchodu uroczystości gminnych Przewodniczący Rady Miejskiej stwierdził, że w roku bieżącym przypada 50 ta rocznica pacyfikacji Sułkowic. Powołany został

Komitet Obchodu, którego przewodniczącym został p. Jan Hodurek.

Komitet ten opracował konkretny plan. Program jaki będzie opracowany zostanie dany pod dyskusję.

Uroczystość tą planuje się rozciągnąć w czasie na 1/2 roku. Główna uroczystość planowana jest na 25 lipca tj. niedziela. Na program tej uroczystości złoży się między innymi:

- warta honorowa żołnierzy i harcerzy
- zbiórka gminnych jednostek OSP przed pomnikiem
- msza św.
- przejście na cmentarz
- odegranie przez orkiestrę "marsz żałobny"
- salwa honorowa i włączenie syren
- koncert orkiestry na zakończenie
- rozejście na cmentarzu

Planuje się także rozpisanie konkursu na temat pacyfikacji, konkurs plastyczny dla dzieci pt. "jak wyobrazasz sobie dzień pacyfikacji", Zespół Szkół Mechanicznych przygotowuje widowisko na bazie zebranych materiałów. Planuje się także wydanie okolicznościowego znaczka "50-lecie pacyfikacji Sułkowic".

Koszty związane z obchodem tej uroczystości pokryte zostaną z budżetu. Jan Hodurek nawiązując do przedstawionych propozycji w sprawie obchodu 50-lecia pacyfikacji poruszył sprawę możliwości zorganizowania tej uroczystości w dniu 24 lipca /sobota/ tj. w ten dzień kiedy właściwie odbyła się pacyfikacja.

W dyskusji Radni opowiedzieli się za pozostawieniem daty 25 lipca jako dnia obchodu rocznicy pacyfikacji bowiem w dzień roboczy jakim jest sobota / okres żniw / na pewno frekwencja nie byłaby zbyt duża.

Roman Gancarczyk poruszył sprawę wykonania tablicy pamiątkowej z nazwiskami osób pomordowanych w czasie pacyfikacji i umieszczenie jej na pomniku.

Helena zwróciła uwagę na konieczność opracowania publikacji i wydanie w formie broszurki, bo na pewno wielu mieszkańców gminy będzie chętnych do jej nabycia. W szkołach lekcje historii można poprowadzić właśnie pod kątem oceny minionych czasów przez dzieci.

Radni pozytywnie ustosunkowali się do propozycji przedstawionej przez Romana Gancarczyka w kwestii tablicy pamiątkowej z nazwiskami osób pomordowanych w czasie pacyfikacji.

Burmistrz Gminy zasugerował, by na zakończenie tej uroczystości wieczorem w Ośrodku Kultury zorganizować imprezę podkreślającą powagę i nastrój tego dnia.

Do pkt. 10. W zapytaniach i wolnych wnioskach Burmistrz Gminy Adam Gumularz poinformował zebranych o spotkaniu w Myślenicach, którego tematem była sprawa utworzenia powiatu z gminami które wyrażą na to zgodę. Geograficznie sytuacja jest przesądzona, że Myślenie pozostaną powiatem. W dyskusji jak w

tym temacie była prowadzona zwrócić uwagę, że na powiaty jest o wiele za wcześnie. Niemniej jednak trudno byłoby pozostać w tyle, gdy wszyscy wyrażą zgodę. W skład powiatu myślenickiego wejdą także mniejsze gminy i mogłoby się stworzyć lobby gmin mniejszych nawet mocniejsze od Myślenic. Mamy jakby zawiązaną koalicję z Dobczycami i Pcimiem. Możemy wystąpić z memorandum w którym wyrazimy wolę naszej gminy o utworzeniu większego powiatu zwiększając go o sąsiadujące gminy południowe.

Roman Gancarczyk podkreślił, że gmina nasza choć byłaby przeciwna nic by na tym nie zyskała, nie uchronimy się od powiatu, reforma jest już przesądzona.

Na tym sesja została zakończona o godz. 15-tej.

protokołowała: M.S.

Od czytelników.

W nr. 4 Klamry, w sprawozdaniu z sesji plenarnej Rady Miejskiej czytamy, cyt.: "Z przedstawionych danych wynika, że pomiędzy planowanymi, a wykonanymi dochodami powstała nadwyżka, która wynosi 364.000 tys. zł".... "W wydatkach rzeczowych i remontach

bieżących planowane do poniesienia koszty zmniejszono poprzez właściwe i oszczędne gospodarowanie środkami bankowymi...". Dowiadujemy się następnie, że całościowo nadwyżka budżetowa roku 92 wynosi 1.465.395 tys. zł.

Zadaję więc pytanie; - co oznacza stwierdzenie właściwe i oszczędne gospodarowanie środkami bankowymi? Czy wykonanie planu w 100% (np. Kultura i szt., Finanse) należy rozumieć jako niewłaściwe i nieoszczędne gospodarowanie, a za takowe są jakieś kary? Czy te działy, które gospodarowały właściwie i oszczędnie otrzymały te zaoszczędzone środki w budżecie obecnego roku, by mogły realizowane obecnie zadania rozszerzyć? Czy też te oszczędności otrzymały te "niewłaściwe i nieoszczędne" Działy? Na ile opłaca się być oszczędnym i właściwie gospodarującym środkami bankowymi? Dlaczego radni nie domagali się takich wyjaśnień, a może gazeta jedynie je pominęła?

R.S.

(do wiad. Redakcji)

Sprzątanie...

Od kilku lat sprzątanie kościoła odbywa się rotacyjnie przez społeczność katolicką naszej parafii. Ale! ... przez nieliczną społeczność.

Będąc w kościele słyszymy w ogłoszeniach, że na 20 lub 40 wyznaczonych rodzin do sprzątania zgłosiło się 6 osób lub 3 osoby, a ostatnio tylko po 1 osobie.

Słyszając to, zawsze pojawia się pytanie - dlaczego?

Czy raz w roku nie można się upokorzyć i zgłosić się do kościoła by przez 2 godziny sprzątać "Dom Boży" - Kościół.

Wg opinii osób, które biorą udział w sprzątaniu potrzeba, co najmniej 10 osób, by bieżąco wysprzątać i upiększyć kościół.

Ale tak nie jest - nieliczne osoby, które zgłaszają się do sprzątania, mają bardzo dużo pracy, powierzchnia kościoła jest duża, ławki wymagają dużego wysiłku i wielu innych prac. W efekcie takiego sprzątania osoby te są wykończone, a kościół mamy niedosprzątany.

Nasuwa się pytanie, czy ten stan można zmienić? Można! - ale trzeba zmienić mentalność katolików, wykrzesać choć trochę odpowiedzialności za kościół, godności i obowiązkowości własnej.

Wiem, że każdy kto czyta te słowa powie; to sprawa księdza Proboszcza; dlaczego nie zatrudni sprzątaczek? - obecnie jest dużo ludzi bez pracy - więc co za problem? To tylko sprawa organizacji pracy.

Niestety jest problem i to duży - brak pieniędzy!

Dlatego większość kościołów sprzątają parafianie.

Ponieważ jestem jedną z osób biorących udział w sprzątaniu - następnie w dyskusjach i bezsilnej złości do tych którzy wszystko mają "gdzieś" - pozwalam sobie na lekki wstrząs sumień piórem.

Jest takie powiedzenie: "Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi". My w Sułkowicach prawie wszyscy się znamy; dobrze ludzie wiedzą czy rodzina w danym dniu wyznaczonym mogła brać udział w sprzątaniu, wiadomo też jest dlaczego nie biorą udziału, co mówią i jak krytykują.

Największą przeszkodą to lekceważenie, fałszywy wstyd, z wymówkami.

Ale jest wyjście; proponuję trzy możliwości;

- 1 - spełnić obowiązek przez udział w sprzątaniu
- 2 - lub wynająć ze siebie inną osobę
- 3 - lub wpłacić co najmniej 70 tys. zł - celem stworzenia funduszu na zakup artykułów, środków do sprzątania lub upiększania kościoła.

Wpłaty winny być ewidencjonowane, tak jak osoby, które biorą udział w sprzątaniu. Anonimowość udziału doprowadziła do sytuacji jaką mamy.

Może nadejdą lepsze czasy, że ten problem rozwiąże się przez zatrudnienie sprzątaczek, od których będzie można wymagać solidności w spełnieniu obowiązków.

Lepsze czasy - to zrozumienie, to odpowiedzialność.

Postaram się zrobić małą kalkulację kosztów zatrudnienia sprzątaczek.

- 2 osoby po 1.500.000 zł brutto = 3.000.000 zł
(płace netto 1.200.000 zł)

- składki ZUS 45% 1.350.000 zł

- zakup minimum art. (pasta, inne) 150.000 zł

4.500.000 zł x 12 m-cy = 54 miliony rocznie

Skąd wziąć te miliony?, a więc gdyby co najmniej 80% rodzin opodatkowało się na to sprzątanie, to mamy wynik (54.000.000 zł : 800 rodzin) = 67.000 zł raz w roku! Czy to jest tak dużo!

Czy nas naprawdę nie stać, by kościół utrzymać w porządku? Zastanówcie się!

Porównajcie: ile kosztuje abonament telewizora w roku?

- ile kosztuje wódka w roku?

- ile kosztuje kawa w roku?

- godzina pracy ?

Na wszystko nas stać - tylko nie na kościół.

Kościół to ostoja, to potrzeba duszy, to wytchnienie, nabieranie sił duchowych, to Dom Boży - miejsce święte, sprawiedliwe, czyste, to świadectwo naszej społeczności. 40 lat temu nasi ojcowie, dziadkowie żyli w biedzie w porównaniu do obecnych warunków, ale mieli honor, znali wartość świątyń - budowali je z radością z poświęceniem dla siebie i swoich dzieci i potomnych. A nasze pokolenie czym się wykazuje?

B.M.

Sprostowanie

Kraży w środowisku opinia, iż to nasz zakład fotograficzny wykonywał zdjęcia w szkołach lub przedszkolach pobierając za nie zbyt wysokie opłaty.

Informujemy przeto, iż swoje prace fotograficzne firmujemy i uzgadniamy bezpośrednio z zainteresowanym klientem.

Wszelkie uwagi dotyczące jakości i ceny zdjęć winny być zatem kierowane do firm lub osób prywatnych świadczących w danej chwili usługi, a ponieważ były one wykonywane w porozumieniu z Kierownictwem tych placówek, tam należy się udać celem uzyskania dokładnych informacji.

Zbieranie na własne konto cudzych zasług, profitów jak również krytycznych, nie dotyczących nas uwag, nie jest naszym zwyczajem.

Jest to, jak sądzimy, cechą każdego normalnie działającego, posiadającego odrobinę ambicji i honoru człowieka.

Z poważaniem
E.M. Bieleccy

Nareszcie zarejestrowane

Jak już informowaliśmy czytelników "Klamry" 17 rzemieślników z naszej gminy postanowiło założyć Stowarzyszenie Kowali. Do chwili obecnej formalną przeszkodą w działalności był brak osobowości prawnej. Mimo to Stowarzyszenie wystąpiło ze swoimi wyrobami na dwóch wystawach.

Możemy więc zakomunikować, że formalno-prawna przeszkoda w działalności Stowarzyszenia już nie istnieje.

Sąd Wojewódzki w Krakowie w dniu 14 maja 1993 r. postanowił wpisać do rejestru stowarzyszeń, Stowarzyszenie Kowali w Sułkowicach.

Tak więc Stowarzyszenie ma osobowość prawną, może więc prowadzić w pełnym zakresie swoją działalność statutową. Naszym kowalom należy więc życzyć aby 14 maja 93 r. stał się znaczącą datą w historii Sułkowic. Tych wszystkich, którzy dotychczas pozostają poza Stowarzyszeniem zachęcamy do współpracy. Członkowie Stowarzyszenia, jak stwierdzili, przyjmą każdego kto zna swoje rzemiosło -niekoniecznie kowala.

Chcemy również poinformować, że Rada Miejska zobowiązała Zarząd do pomocy w zorganizowaniu działalności Stowarzyszenia. Jego członkowie zadecydują sami na czym ma ta pomoc polegać. Obecnie czynione są starania w celu zorganizowania wystawy w D.H. "Wanda" oraz katalogu wyrobów naszych rzemieślników. Oczywiście na wystawie i w katalogu zabraknie tych, którzy nie nawiążą kontaktu ze Stowarzyszeniem. Do czasu wybrania władz, Stowarzyszenie reprezentuje komitet założycielski w składzie: Kazimierz Skorut, Jan Hodurek, Mieczysław Twardosz.

Zarząd Miejski

Co dalej z gazyfikacją?

W niedzielę 16 maja odbyło się zebranie mieszkańców objętych IV etapem budowy sieci gazowej w Sułkowicach. W spotkaniu tym wzięli udział Przewodniczący Komitetu Gazyfikacyjnego p. Kazimierz Kozik oraz przedstawiciele samorządu Burmistrz, Zastępca Burmistrza i Przewodniczący Rady Osiedla.

Właściwie było to "zebranko", gdyż na ok. 180 domów przyszło ok. 20 osób.

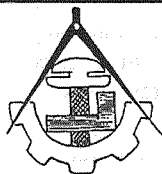
Na zebraniu tym zamierzano wybrać tzw. "odcinkowych", tj. osoby, które bezpośrednio przed, jak i w trakcie rozpoczęcia budowy powinny pomagać przy uzgodnieniach oraz rozwiązywaniu konfliktów. Niestety chęć współpracy wykazał jedynie Pan Tyrawa. Swoją pomoc zadeklarował (po zebraniu) radny tego terenu P. Józef Ziembła.

Tak małe zainteresowanie mieszkańców budową sieci gazowej zmusza nas do postawienia pytania: czy istotnie nie staramy się uszczęśliwić tej części Sułkowic na siłę? Czy gazyfikacji Sułkowic nie należałoby zakończyć na II etapie, obecnie kończonym?

Zanim zapadnie taka decyzja będziemy chcieli się jeszcze raz spotkać z mieszkańcami tego rejonu. Zebranie takie będzie zorganizowane na przełomie czerwca i lipca. Liczymy, że tym razem przyjdą gazyfikacji wszyscy zainteresowani. Przecież Społeczny Komitet Gazyfikacji to wszyscy mieszkańcy, którzy chcą mieć doprowadzony gaz.

Mieszkańcy naszej Gminy muszą wreszcie zrozumieć, że w większości gmin gazyfikacja jest prowadzona wyłącznie staraniem samych mieszkańców, jako inwestycja czynowa. Jest to więc inwestycja każdego mieszkańca, a nie inwestycja gminy.

Adam Gumularz



Do absolwentów
średnich i zasadniczych
Szkoł Zawodowych
w Sułkowicach

Zawiadomienie

Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Sułkowicach informuje, że na dni 14 i 15 października 1994 roku planowane są uroczyste obchody 100-lecia Szkolnictwa Zawodowego w Sułkowicach połączone ze zjazdem absolwentów wszystkich roczników i typów szkół.

Ramowy program uroczystości przewiduje poza częścią oficjalną spotkania z nauczycielami, spotkania z kolegami, występy młodzieży oraz bankiet połączony z zabawą taneczną.

Szczegółowy program zostanie ustalony w zależności od liczby zgłoszeń do udziału w zjeździe. Ze względów organizacyjnych prosimy więc o wstępne zgłoszenie uczestnictwa poprzez wypełnienie i wysłanie w terminie do 21 grudnia 1993 r. "karty zgłoszenia uczestnictwa" na adres: Zespół Szkół Mechanicznych w Sułkowicach, ul. Szkolna 34 32 - 440 Sułkowice (telefon 320 08), z dopiskiem na kopercie "100-lecie". Terminowe przysłanie zgłoszenia będzie podstawą do wysłania zaproszenia ze szczegółowym programem. Prosimy również o podawanie znanych sobie adresów koleżanek i kolegów, absolwentów naszej Szkoły.

Poszukujemy sponsorów i fundatorów dzięki którym mogła by Szkoła wejść w nowe stulecie wzbogacona o nowoczesne środki dydaktyczne oraz maszyny szkoleniowo-produkcyjne; w odnowionych obiektach i pod nowym "sztandarem szkolnym". Każda, najdrobniejsza pomoc pozwoli szkole funkcjonować w lepszych warunkach.

Dobrowolne wpłaty prosimy przesyłać przekazem pocztowym na nasz adres lub nasze konto nr 935386-1629-271 Bank Spółdzielczy w Sułkowicach z dopiskiem "100-lecie" i określeniem celu.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w uroczystościach!

Dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych

w Sułkowicach

mgr inż. Aleksandra Korpala

/tu odciąć/ ✂

Karta zgłoszenia uczestnictwa

Imię i nazwisko (absolwentki również nazwisko panięskie)

Dokładny adres.....rok ukończenia szkoły

Typ szkoły i zawód

Deklaruję wstępnie uczestnictwo w Jubileuszu Szkoły i wpłacam kwotę 100 tys. zł na obowiązkowe koszty organizacyjne (w tym znaczek pamiątkowy). Ponadto w czasie trwania zjazdu chciał/a/bym: * nabyć książkę pamiątkową; uczestniczyć w bankiecie; skorzystać z noclegu na osób w dniach*/

*/właściwe podkreślić/.

Kiedy wreszcie będzie czysto w Gminie?

Przypominamy mieszkańcom, że od 1 kwietnia obowiązuje uchwała Rady Miejskiej zobowiązująca wszystkich mieszkańców Sułkowic do pozbywania się odpadów stałych w jeden z dwóch dopuszczalnych sposobów.

1. Nawiązanie umowy z Zakładem Gospodarki Komunalnej na wywóz nieczystości;
2. Samodzielny wywóz nieczystości na wysypisko gminne w godzinach jego otwarcia.

Od 1 lipca Zarząd jest zobowiązany egzekwować wykonanie tej uchwały a mieszkańcom, którzy nie wywiążą się z tego obowiązku naliczać opłatę administracyjną przeznaczoną na likwidowanie "dzikich wysypisk śmieci". Opłata ta jest oczywiście wyższa od kosztu wywozu świadczonego przez

ZGKiM.

Ponieważ nie do wszystkich może dotrzeć będący na wyposażeniu ZGKiM samochód-śmieciarka, Zarząd podjął decyzję o konieczności zakupu małego samochodu, który dotrze do wszystkich posesji mających wymagany przepisami dojazd. Tak więc nie będzie zwolnień obowiązkowego wywozu. Ze względu na możliwość zakupu (produkcja tego typu samochodów rusza dopiero w lipcu), przesunięty zostanie jedynie termin egzekwowania obowiązkowego wywozu z niektórych posesji, nie później jednak niż do końca sierpnia.

Trzeba też dodać, że Sułkowska policja została zobowiązana do prowadzenia kontroli i dochodzeń w stosunku do osób wysypujących śmieci w miejscach niedozwolonych. Takie kontrole będą pro-

wadzone już w czerwcu, a nasilą się od 1 lipca.

Liczymy na to, że wszyscy mieszkańcy, którym droga jest czystość Gminy, przyjmą te działania ze zrozumieniem. Chodzi przecież o nasze wspólne dobro, dość przypomnieć ubiegłoroczną epidemię żółtaczki.

Zarząd zdaje sobie sprawę z tego, że przyjęte przez Radę rozwiązanie zawiera wiele mankamentów. Wielu mieszkańców twierdzi, że wywóz nieczystości z ich posesji jest zupełnie zbędny, gdyż ich nie mają. Niestety, brak jest możliwości upilnowania tych śmiejących, a widok naszych rzek świadczy wyraźnie o tym co się dzieje ze śmieciami "których nie ma".

Prosimy więc wszystkich, którzy nie nawiązali jeszcze umowy z ZGKiM aby uczynili to przed 1 lipca. Oszczędzi nam to (wspólnie) wiele rozgoryczenia.

Zarząd Miejski

Mieszkańców Drugiego Rejonu zbulwersował projekt przedłużenia wodociągu miejskiego do Biertowic i ew. Rudnika Dolnego. Zarzucano Zarządowi, że chcemy doprowadzać wodę do innych miejscowości podczas gdy wielu mieszkańców Sułkowic nie może korzystać z tego dobrodziejstwa. Na ten właśnie temat odbyło się spotkanie w dniu 17 maja. W spotkaniu wzięli udział p. St. Kufrej, p. M. Bielecki i Burmistrz Gminy.

Jak stwierdził Burmistrz, nie ma żadnych ograniczeń w możliwości przyłączenia się mieszkańców Sułkowic do wodociągu. Jedynym ograniczeniem jest brak sieci wodociągowej w niektórych częściach miasta. Budowę tej sieci zajmie się Zarząd jeżeli ilość odbiorców będzie wystarczająco duża. Wydolność finansowa gminy nie daje bowiem możliwości zasilania pojedynczych odbiorców, położonych w dużej odległości od rurociągu głównego.

Ustalono więc, że mieszkańcy Drugiego

Rejonu chcący się podłączyć do sieci wodociągowej

złożą stosowne deklaracje. Na ich podstawie Zarząd opracuje koncepcję zaopatrzenia w wodę tego terenu oraz wstępnie oszacuje koszty. Jeszcze w czerwcu odbędzie się spotkanie zainteresowanych z Zarządem w celu omówienia szczegółów przedsięwzięcia. Ponadto na mieszkańcach będzie spoczywać obowiązek dokonania uzgodnień trasy sieci wodociągowej. Tak więc wygląda sprawa wody w tej części Sułkowic. Również i inni mieszkańcy naszego miasta powinni skontaktować się z Zakładem Usług Wodociągowych w celu stwierdzenia możliwości doprowadzenia wody do ich posesji.

Przy okazji wyszła sprawa uzgodnienia drogi przewidzianej w planie zagospodarowania przestrzennego. Sprawę tą omawiano już z bezpośrednio zainteresowanymi w Urzędzie Miejskim. Padło wiele gorzkich słów, okazało się jednak, że i w takiej sprawie można znaleźć płaszczyznę dyskusji.

Woda na Drugi Rejon

Na najbliższym posiedzeniu Zarząd zdecydował, że należy w trybie pilnym zlecić koncepcję przebiegu tej drogi w dwóch wariantach. Podjął próbę uzgodnienia z kompetentnymi instytucjami i taką propozycję przedstawić mieszkańcom na najbliższym spotkaniu. Nikt nie chce bowiem uszczęśliwiać na siłę mieszkańców wbrew ich woli.

Przy okazji konkluzja. Plan zagospodarowania był prezentowany już kilkukrotnie. Dwa razy w fazie założeń w lipcu 1992 r. Projekt planu w marcu 1993 na spotkaniu z udziałem projektantów.

Szkoda, że zainteresowani nie zjawili się na tych spotkaniach. Ich uwagi można było uwzględnić znacznie wcześniej a nie dopiero przed uchwalaniem planu. Trzeba wreszcie zrozumieć, że nieobecni nie mają racji.

Zarząd Miejski

Nasom Gwarom Ukochanom

Tak sie kozy...

Sanowni Cytelnicy. Porenoście dni temu postawiono mi zarzut ze gazyta (to jes my) jes stronnico. Boże drogi. Jo i stronnicość. To jes jakiesik pomylenie z poplontanym. A nojgorse jes to, ze ten zarzut postawili mi ludzie któryk jak mogłem to broniłem, którym jak mogłem w miare moik skromnyk możliwości, pomogłem.

Powodem postawiynio mi tego zarzutu było umieszczenie w kolcku redakcyjnym nazwisk nowyk członków zespołu redakcyjnego. Powiedzieli mi, ze jak my momy co napisać na władze i co załatwić gdy w zespole jes Z-ca Burmistrza i Sekretarz Gminy. Mo to podobno znaczyć ze gazyta jes na powrozie i krótkik cuglak u Władzy.

Kce zatem tu łoswiadczyć ze nigdy, ale to nigdy, ani tut. Burmistrz, ani nikt z władze nie wpływoł na to co mo być drukowane w gazycie lokalny. Nie było nigdy zodne próby narzucania cy tys wstrzymywano niezbyt pochlebnyk dło władze artykułów. Sami bardzo często dowiadawali się ło pewnyk sprawak dopiro po wydrukowaniu. W innym razie byłbym piyrsy, ktory by łodsed z redakcji. Nabór nowyk łosób do zespołu to pomysł wytoncnie red. naczelne-

go, a jezeli łon chodzi w cuglak u władzy to mu to lepi godejcie sami. Godejcie mu to w takie chwili, gdy nawazone również przez wos piwo musi wytoncnie łon wypić. Muse wom ino jesce powiedzieć, ze to wstyd zeby Redakcja składała sie ino z dwók łosób. We wszystkik gazytak lokalnyk pracuje łod kilku do kilkunostu łosób.

Tak panowie to wstyd. To za Wos musemy przed wszystkimi świecić łocami. Bo nojlepi to drzyć gębe, stawiać łosywe zarzuty. Jakoś wos nima gdy cza przyjść i pomóc w robocie.

Nie moi Panowie. Tak sie kozy nie chędowzy. Tegom sie po Wos nie spodziewoł.

Czytając moje nieudolne pisanie, widać jak na dłoni cyjo strone trzymołem. Racy Waso a nie władzy. Az mi wstyd ze tak mało ciepłyk słów pisołem ło tym co się juz zrobiło w nase gminie i co sie zamiyrzo. A zrobiono bardzo duzo. Znacnie wyincy niz poprzednio władza zrobiła przez łostatnie dwadziescia cy wyincy łot. I cheba ino ślepy tego nie widzi, abo ten kto nie kce widzieć. Nachodzi mnie natrętne pytanie: cy bede to robił dali? Łodpłacili mi za to ze hej! Jus tego nie jezem taki pewny.

Jak uwozocie ze gazyta jes stronnico to sie ugodojcie w poru, przyjdźcie do nos i pokozcie jak sie to robi. Nie mielcie na prozno łozorami bo robicie ino wiater. Takie sprawy boł i to bardzo.

Roman Kozik

Rada Osiedla

— spotkanie dn. 10.05.1993 r.

Na zebraniu R.O. w dniu 10.05. dominował temat związany bezpośrednio z doprowadzeniem rurociągu głównego wodociągów miejskich do rejonu II.

Zaproszonymi gośćmi obok Dyr. Wodociągów Miejskich pani Władysławy Łabędź i Z-cy Burmistrza pana Jana Magiera byli zainteresowani mieszkańcy tego jedyne w m. Sułkowice terenu, gdzie do tej pory wodociągi miejskie nie mają swojej sieci.

Celem spotkania w takim właśnie gronie było zapoznanie się z możliwościami dociągnięcia magistrali głównej do zainteresowanych gospodarstw, ilością zapotrzebowań, kalkulacją wstępną kosztów oraz warunkami ogólnymi tworzącymi tę inwestycję celową czy wręcz konieczną.

Pomimo, że pierwsze wnioski od mieszkańców II rejonu wpłynęły w grudniu ubr. w budżecie roku 93 rozbudowy wodociągów na tym terenie nie ujęto. Ujęto natomiast rozbudowę wodociągów w kierunku Biertowic. II rejon nie brano nawet pod uwagę tym bardziej że są tam dwa ujęcia wody (spółki), a oficjalny wniosek w tej kwestii nie wpłynął.

Za rozbudową wodociągów w kierunku Biertowic przemawiał fakt, iż inwestycja ta była przygotowywana już w latach poprzednich. Zaopatrzenie w wodę jest tam niezbędne ze względu na rdzawicę występującą jakoby w studniach przydomowych. Biertowice miały przygotowaną pełną dokumentację na zasilanie z lasu "Ptasznica". Ponieważ w chwili obecnej Nadleśnictwo nie zgadza się na takie inwestycje z lasów państwowych, wprowadzono do zadań rzeczowych przedłużenie wodociągów miejskich. Koszt opracowania nowego dokumentacji dla Biertowic określono na kwotę 20,0 mln zł.

Na zebraniu podkreślano, że: do dnia 10.05. brak informacji odnośnie ilości zainteresowanych osób z Biertowic, podłączeniem do wodociągów miejskich. Prace dokumentacyjne wyprzedziły zatem rozeznanie w zakresie potrzeb rzeczywistych i opłacalności inwestycji.

Wg informacji uzyskanych od Dyr. Wod. Miejskich bilans wody pozwala na wykonanie dodatkowych podłączy.

Dla rozbudowy wodociągów w kierunku II rejonu należy przy opracowywaniu dokumentacji uwzględnić pierścieniowe zasilanie tzn. połączyć końcówki istniejące: przy stadionie KS "Gościbia" z Suchą Górą. Taki projekt, zatwierdzony całościowo pozwoli na dalsze prace, wykonywane nawet etapami. Rurociąg główny o przekroju fi 150 musi jednak finansować gmina. Wodociągi nie stać obecnie na jego wybudowanie z własnych środków.

Koszt dokumentacji, ze względu na ilość rozgałęzień określono na kwotę około 30,0 mln zł.

Celowość i opłacalność budowy uzależniona jest jednak od ilości ewentualnych chętnych na przyłączyć do sieci miejskiej co zbytnio jednak nie uwzględniano w przypadku Biertowic.

Równocześnie Burmistrz Magiera wyjaśnił jednoznacznie, że sprawa zaopatrzenia w wodę z wodociągów miejskich pojawiła się dopiero w br. (pierwsze wnioski styczeń - luty).

Zeszłoroczna sprawa wody to zgłoszone wnioski do tut. Urzędu, aby wynegocjować od istniejących spółek wodnych zgodę na podłączenie kilku domów. Wg obecnie obowiązujących jednak przepisów właścicielem wodociągów jest ta osoba na której terenie znajduje się ujęcie. Urząd w świetle prawa, pomimo że mieszkańcy przypominali pomoc gminy w budowie, do tych wodociągów i dodatkowych podłączy nic nie ma. Słuszne i logiczne uwagi, że gmina udzielała pomocy w budowie tych ujęć z naszych m.in. pieniędzy nie są argumentem dla istniejących spółek.

Aby przedmiotowej sprawie nadać odpowiedni tok ustalono następujący plan działania:

- zebranie wszystkich wniosków o wodę w terminie do 15.05.93 r.
- spotkanie z wszystkimi zainteresowanymi osobami celem ustalenia wstępnego przebiegu rurociągu,
- określenie wstępnych kosztów robocizny i materiałów,
- określenie kosztów dokumentacji ze znalezieniem źródeł finansowania,

— spotkanie ze spółką wodną celem przeanalizowania budowy drugiego zbiornika i stwierdzenia możliwości dodatkowych podłączy - doraźnie.

Niezależnie od powyższego ustalono na zebraniu iż I etap, czyli budowę rurociągu głównego przeprowadzi Gmina natomiast II etap (podłącza indywidualne) są prowadzone i uzgadniane osobiście pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Ze względu na specyfikę mieszkańców II rejonu (uwidoczniło się to zwłaszcza przy gazyfikacji) jedynie taka forma realizacji inwestycji jest możliwa do przyjęcia.

Na tym sprawę wody dla II rejonu w dniu 10.05. zakończono z wyznaczeniem terminu następnego spotkania na dzień 17.05.1993 r.

Następna sprawa poruszana na zebraniu to utwardzanie dróg polnych żwirem rzeczonym, kontynuacja budowy chodnika przy ul. Partyzantów i włączenie się R.O. do prac związanych z przygotowaniem basenu na Zielonej do sezonu letniego.

Ze względu jednak na zbyt małą frekwencję członków R.O. sprawy te przeniesiono na następne spotkanie.

Na zakończenie Przewodniczący R.O. p. Marek Bielecki wygłosił niezbyt pochlebną konkluzję na temat działalności społecznej w naszym środowisku.

Cyt.

... "Dziękuję wszystkim tym którzy zjawili się na spotkaniu

R.O. z mieszkańcami w Klubie Fabryki "Kuznia", którzy poczuli się do wypełnienia obowiązku którego się podjęli oraz tym, którzy wzięli udział w składaniu wiązanki pod pomnikiem w dniu 3.05.93 r. Szkoda tylko, że było nas tak mało, a tych co stali z boku nie było stać na to, by podejść i uczestniczyć w tym akcie w imieniu R.O. Jeżeli już pełniimy funkcje społeczne, do których się dobrowolnie zobowiązaliśmy - jest to naszym obowiązkiem. Jest naszym bezwzględny obowiązkem być na tego typu imprezach"....

... "Nie bądźmy szalonymi członkami, którzy potem mówią że cztery lata działali w R.O. i że za jego kadencji to i tamto zrobiono, a był sporadycznie na zebraniu. Nauczmy się samokrytyki i samodyscypliny"....

... "Niektórzy się wstydzą uczestniczyć w miejsko-gminnych uroczystościach. Postępują tak nie tylko członkowie R.O. To powinno wychodzić przeciw z samych nas. Szanujmy przynajmniej siebie nawzajem. Stwierdzenie - nie pójdę bo się nie będę wygłupiał jest bardzo nie na miejscu"....

Problematyka poruszana na zebraniu Rady Osiedla w dniu 17.05.

1). Sprawa zaopatrzenia w wodę na II rejonie - c.d. z zebrania poprzedniego.

Do chwili obecnej tj. 17.05. wpłynęły 22 wnioski od osób które wyraziły chęć podłączenia się do wodociągu miejskiego. Po nanieśieniu na podkład sytuacyjny, miejsc zamieszkania zainteresowanych osób, uzyskano obraz lokalizacji w terenie indywidualnych odbiorców. Z wypowiedzi mieszkańców wynika jednak, że nie wszyscy przedmiotowe wnioski, celem wypełnienia otrzymali. Część osób wpisała się na listę sądząc, że to sprawa załatwia i jest wystarczające. Obecnie na zebraniu mieszkańcy zobowiązali się do odwrotnego uzupełnienia znanych im braków. Wg orientacyjnego rozeznania, zainteresowanych bezpośrednio szacuje się na około 30-35 gospodarstw istniejących. Nie obejmuje to zagospodarowania wody przez przyszłe ewentualne budownictwo mieszkaniowe na tym terenie. W chwili obecnej nie jest możliwe zatem podanie docelowego zapotrzebowania, które narastać będzie sukcesywnie do rozbudowy.

R.O. potwierdziła zgłoszone na poprzednim zebraniu zobowiązanie, że po spłynięciu wszystkich wniosków będących odzwierciedleniem aktualnych potrzeb, doprowadzi do spotkania mieszkańców. Niezależnie od powyższego poczyni się kroki w kierunku opracowania i zatwierdzenia dokumentacji oraz możliwie szybkiej, etapowej rozbudowy głównej linii wodociągowej.

Stwierdzono jednoznacznie że rozbudowa dotyczy wyłącznie linii głównej i na ten cel R.O. przeznacza kwotę 10 mln zł.

2). Wnioski i wypowiedzi zebranych:

dokończenie na str. 10

dokończenie ze str. 9

Rada Osiedla

- Padło stwierdzenie, że mając w Sułkowicach wodociąg, przy społecznej budowie którego uczestniczyła w latach 60-tych większość mieszkańców, zasadne jest załatwienie tutejszych potrzeb w wodę, a dopiero w następnej kolejności ewentualna odsprzedaż nadwyżki.
- Dlaczego sprawę zaopatrzenia w wodę II-go rejonu ruszono dopiero teraz? Jeden z mieszkańców powołał się na rozmowę z burmistrzem Gumularzem (gudzień 92) i uzyskaną gwarancję o włączeniu tego zadania do budżetu roku 93.
- Dlaczego Biertowice, Rudnik Dolny i Rudnik (studnia głębinowa) są dla Rady Miejskiej ważniejsze?
- Gdzie jest stara dokumentacja na budowę wodociągów w Sułkowicach, która obejmowała również rejon II, a łącząca końcówki wodociągu na Zielonej i przy K.S. Gościbia?
- Gdy będzie brakowało wody na Gościbii, jak w latach poprzednich, to czy będzie możliwe i wykonalne w obecnych układach odcięcie Biertowic i Rudnika D.?
- Czy rozeznano możliwość wiercenia studni głębinowej w Biertowicach i jak to wygląda w kosztach?
- Mieszkańcy II rejonu podobno już się częściowo porozumieli odnośnie rozbudowy sieci indywidualnej.
- Wniosek zebranych o pomoc w zorganizowaniu spotkania z radnym II rejonu.
- Sprawa pojemników na śmieci w II rejonie. Dlaczego do dnia dzisiejszego nikt z Gospodarki Komunalnej nie zainteresował się tym problemem. Czy Gospodarka Komunalna tak dobrze stoi finansowo że nie jest zainteresowana sprzedażą swoich usług?
- Drogi na II rejonie. Bezradność Urzędu w jednostkowych przypadkach konfliktowych - mała stanowczość. Aby sprawy dróg załatwić, część mieszkańców deklaruje się oddać gminie na własność część z własnych działek.

Spotkanie dnia 1.06.93 r. - zorganizowane z inicjatywy Rady Osiedla.

Wzięli udział: - mieszkańcy II rejonu

- przedstawiciele Zarządu Spółki Wodnej II rejon
- Burmistrz Gminy

Zebranie zagałę Przewodniczący Rady Osiedla wyjaśniając cel oraz intencje obecnego spotkania. Naświetlił w ogólnym zarysie sytuację z zaopatrzeniem w wodę na II rejonie oraz wynikające z poprzednich zebrań ustalenia.

Głównym celem spotkania jest wyjaśnienie możliwości oraz warunków dokonania dodatkowych podłączy do istniejącej na II rejonie, sieci wodociągowej Spółki Wodnej. O pomoc w uzyskaniu takiej zgody od Zarządu Sp. Wodnej, wystąpiło kilka rodzin z II rejonu do Rady Osiedla.

Następną sprawą którą poruszono to brak wglądu i rozeznania stanu konta finansowego. Udziałowcy nie znają sposobu zagospodarowania reszty pieniędzy składkowych, zabezpieczenia środków na ewentualne remonty czy nawet osoby pełniące funkcję skarbnika.

Zastrzeżenie budzi również fakt wyrażenia zgody przez Zarząd Spółki, na rozbudowę indywidualnej sieci wodociągowej pewnych udziałowców. "Innym podobnej zgody się odmawia grożąc całkowitym odcięciem".

Z wypowiedzi przedstawicieli Zarządu Sp. Wodnej: 4.IV.83 r. zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Wodociągu na II rejonie w ilości 8 osób. W wyniku działań dokończono dalszych chętnych i w ten sposób powstała 28-mio osobowa Spółka Wodna. Celem ich wspólnych poczynań była budowa lokalnego wodociągu z doprowadzeniem wody do miejsc zamieszkania udziałowców. Zgodnie z umową, przy realizacji jedni pracowali osobiście, inni wynajmowali za siebie pracowników, a jeszcze inni wpłacali równowartość robocizny. Wszystko było ewidencjonowane i uwzględniane przy końcowym rozliczeniu.

W chwili obecnej z wodociągu korzysta 31 rodzin, przy czym te dodatkowe 3 podłącza uzgodniono w ramach Zarządu, kolegiąlnie. Na dalsze podłączenie kogokolwiek do obecnego ujęcia nie ma absolutnie możliwości. Wg wcześniejszych obliczeń, w oparciu o normatywy, wody jest wystarczająca ilość jedynie dla 15 gospodarstw, a więc już obecna ilość odbiorców stwarza obawy braków.

Równocześnie przedstawiciele Zarządu Spółki podkreślili iż w trakcie realizacji inwestycji w roku 1983 kilkakrotnie namawiali jedną z obecnie upominających się o wodę, do podłączenia zainteresowanego gospodarstwa domowego do wspólnej sieci. Spotkali się ze zdecydowaną odmową.

Odnośnie zarzutu o środki finansowe, oświadczone, że w chwili zakończenia prac i po dokonaniu odbiorze wszelkie koszty zostały rozliczone z podaniem wszystkim zainteresowanym do wiadomości. Po odszukaniu kompletu materiałów (część w Urzędzie, część u członków Zarządu Spółki) będzie ta sprawa ponownie rozpatrzona na ogólnym zebraniu mieszkańców II rejonu.

* * *

W świetle przedstawionych na spotkaniu faktów oraz burzliwej dyskusji, wynika - co w końcowej konkluzji Burmistrz A.G. podkreślił, że Sp. Wodna pod względem formalno-prawnym praktycznie nie istnieje. Istniał jedynie Społeczny Komitet Budowy Wodociągu lecz administrowanie obecne nim z rozpatrywaniem wniosków i odwołań, naprawianiem awarii itp. spraw to zupełnie co innego. Brak kompletnej dokumentacji, czyli bazy faktów w oparciu o które można ustalić prawo do wody indywidualnych osób czy rodzin, brak dokumentu normującego sprawy sporne jak np. rozbudowy odgałęzień z własnych domowych instalacji, konflikt obecnie występujący czyni nie do rozwiązania. Konieczne zatem jest możliwie szybkie unormowanie istnienia tej i jej podobnych spółek wodnych. Należy odwrotnie opracować regulamin i statut, który podobne sytuacje będzie jednoznacznie określał. Będą to pewne formy prawne, które uchwalone przez wszystkich współników będą ich równocześnie zobowiązały do przestrzegania i stosowania.

Burmistrz zobowiązał się, chociaż nie jest to jego obowiązkiem do przedstawienia takiego szkieletowego statutu na następnym zebraniu (w czerwcu) na którym będzie ukazana mieszkańcom koncepcja doprowadzenia wody na II rejon.

Z powyższego bowiem wynika, że jedynie wodociągi miejskie problem wody na tym terenie są w stanie rozwiązać. Należy się jednak liczyć z tym, że kwestię indywidualnych sąsiedzkich uzgodnień zainteresowani mieszkańcy muszą przeprowadzić osobiście, biorąc pełną odpowiedzialność za mniej lub bardziej pozytywne załatwienie.

Na tym sprawę wody na dzień zebrania tj. 1.06.93 r. zakończono.
(Red)

CYKL INFORMACYJNY

dotyczący gminy, jej ustroju organizacyjnego, zakresu praw i obowiązków (cd)

...cd ustawy
Rozdział 2

Zakres działania i zadania gminy

Art.6.1. Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, nie zastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów.

2. Jeżeli ustawy nie stanowią inaczej, rozstrzyganie w sprawach, o których mowa w ust. 1, należy do gminy.

Art.7.1. Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują:

dokończenie na str. obok

CYKL INFORMACYJNY

ją sprawy:

- 1) ładu przestrzennego, gospodarki terenami i ochrony środowiska,
- 2) gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego,
- 3) wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i utylizacji odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą,
- 4) lokalnego transportu zbiorowego,
- 5) ochrony zdrowia,
- 6) pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych,
- 7) komunalnego budownictwa mieszkaniowego,
- 8) oświaty, w tym szkół podstawowych, przedszkoli i innych placówek oświatowo-wychowawczych,
- 9) kultury, w tym bibliotek komunalnych,
- 10) kultury fizycznej, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych,
- 11) targowisk i hal targowych,
- 12) zieleni komunalnych i zadrzewień,
- 13) cmentarzy komunalnych,
- 14) targowisk i hal targowych,
- 15) utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych.
- 16) zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej,

2. Ustawy, które zadania własne gminy mają charakter obowiązkowy.

Art.8.1. Ustawy mogą nakładać na gminę obowiązek wykonywania zadań zleconych z zakresu administracji rządowej.

2. Zadania z zakresu administracji rządowej gmina może wykonywać również na podstawie porozumienia z organami tej administracji.

3. Zadania, o których mowa w ust. 1 i 2, są wykonywane po zapewnieniu środków finansowych przez administrację rządową.

Art.9.1. W celu wykonywania zadań gmina może tworzyć jednostki organizacyjne, w tym przedsiębiorstwa, i zawiera umowy z innymi podmiotami.

2. Gmina oraz inna komunalna osoba prawna nie może prowadzić działalności gospodarczej wykraczającej poza zadania o charakterze użyteczności publicznej.

Art.10 Wykonywanie zadań publicznych przekraczających możliwości gminy następuje w drodze współdziałania międzykomunalnego.

...

Informacja uzupełniająca.

Do art.7 ust.1.

Gmina Sułkowice realizuje w obecnej chwili wszystkie zadania wymienione w tym artykule z wyjątkiem: ochrony zdrowia, lokal-

nego transportu zbiorowego, zaopatrzenia w energię ciepłą zakładów opiekuńczych, komunalnego budownictwa mieszkalnego, cmentarzy komunalnych, które to zadania tak jak ochrona zdrowia nie zostały gminie przekazane do prowadzenia bądź też nie ma potrzeby ich realizacji lub gminę nie stać na ich realizację /np. lokalny transport zbiorowy, komunalne budownictwo mieszkaniowe/, a które to zadania w przyszłości prawdopodobnie gmina będzie realizować jako obowiązkowe.

Do art.8 ust.1

Oprócz zadań własnych gmina wykonuje zadania administracji rządowej, zlecone ustawami /to znaczy że nie ma możliwości odmówić ich wykonania/, takie jak: zadania z zakresu powszechnego obowiązku obrony kraju /pobór do wojska i obrona cywilna;/ ewidencja ludności, dowody osobiste, meldunki; całość spraw z zakresu rejestracji aktów stanu cywilnego /urodzenia, zgonu, małżeństwa;/ rejestracja działalności gospodarczej; ubezpieczenia społeczne rolników/ od 1.04.93 r. przejęła je Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego działająca w Myślenicach;/ oraz szereg drobnych spraw których wyliczenie nie jest konieczne.

Na realizację tych zadań zleconych otrzymujemy środki finansowe z budżetu państwa.

Do art.8 ust.2.

Za zgodą Rady Miejskiej - Burmistrz przejął z Urzędu Rejonowego - na mocy porozumienia zawartego w dniu 27.XII.1990 r.- takie zadania jak: zadania wynikające z prawa budowlanego /pzwolenia na ruch drogowym /rejestracja pojazdów, wydawanie uprawnień do prowadzenia pojazdów i ich cofanie, itd./; zadania wynikające z prawa geodezyjnego /prowadzenie ewidencji gruntów i klasyfikacji gleboznawczej gruntów, dokonywanie rozgraniczeń nieruchomości, wypisy z ewidencji itd./Krótko mówiąc jest to większa część architektury, geodezji i komunikacji.

Porozumienie to może być rozwiązane tak przez gminę jak też przez Urząd Rejonowy w przeciągu miesiąca.

Środki finansowe na prowadzenie tych zadań zapewniane są przez Kierownika Urzędu Rejonowego w wysokości uzgodnionej w preliminarzu wydatków.

Do art.9.

Rada Miejska powołała bądź utworzyła jednostki organizacyjne do wykonywania zadań gminy takie jak:

1. Zakład Usług Wodociagowych,
2. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,
3. Ośrodek Pomocy Społecznej,
4. Ośrodek Kultury wraz z biblioteką /a w przyszłości Ośrodek Sportu Kultury i Rekreacji "OSKiR"/.

Do jednostek organizacyjnych należą także wszystkie szkoły i przedszkola gminne.

D. Oliwa

c.d.n

W związku z licznymi pytaniami i protestami podatników przypominamy:

Podatek od posiadania psów został nałożony na podatników ustawą z dnia 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9, poz.31).

wyciąg z ustawy

art.13, ust.1. Obowiązek podatkowy dotyczący podatku od posiadania psów ciąży na osobach fizycznych posiadających psy.

ust.2. Podatku od posiadania psów nie pobiera się:

- 1) pod warunkiem wzajemności - od członków personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz innych osób zrównanych z nimi na podstawie ustaw, umów lub zwyczajów międzynarodowych, jeżeli nie są obywatelami polskimi i nie

mają miejsca pobytu stałego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

- 2) z tytułu posiadania psów będących pomocą dla osób kalekich (niewidomych, głuchoniemych, niedołącznych),
- 3) od osób w wieku powyżej 70 lat prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe - od jednego psa,
- 4) z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po dwa na każde gospodarstwo, a utrzymywanych w celu pilnowania stad na pastwiskach - bez względu na liczbę.

Art.14.Rada gminy:

- 1) ustala wysokość stawek podatku od posiadania psów, z tym że podatek od jednego psa nie może przekraczać 97,980 zł rocznie,
- 2) określa zasady ustalania i poboru oraz terminy płatności tego podatku,

dokończenie na str. 12

LISTY

Sułkowice, dnia 20.05.1993 r.

Do

Redakcji Gazety Gminnej

"Klamra"

w Sułkowicach

W odpowiedzi na apel Redakcji w Klamrze Nr. 3/27 podaję poniżej znane mi nazwiska żyjących jeszcze żołnierzy II wojny światowej z Sułkowic i okolicy.

Nie znam rang, stopni i formacji.

... (tu podano 13 nazwisk)...

Uważam, że dokładną ewidencję posiada Zarząd Koła Kombatantów - P. Prezes Pitala.

Moje uwagi i informacje są jednak nie na czasie, ponieważ ostatnie artykuły i cytaty z innych gazet świadczą o braku szacunku dla wartości patriotycznych i do wieku tych, którzy walczyli w imię wolności. Szkoda więc trudu na budowanie autorytetu i zasług tym, których się opluwa.

W dodatku mogłabym być posądzona o wpuszczanie Radakcji w "kanał" (cytat) bez łatwego wyjścia.

Stała czytelniczka

Odpowiadam we własnym imieniu - Zb. Kołodziejczyk.

Muszę bezstronnie przyznać, że przesiąknięte ironią i cynizmem ostatnie zdanie jest dla mnie mało zrozumiałe. Zrozumiałą jest natomiast fakt iż zamieszczony przez nas materiał w Nr.3/26 nie został uważnie przeczytany. Z całościowego tekstu wybrała Pani jedynie odpowiadające jej fragmenty i w opraciu o nie oraz chwilowe (jak sądzę) emocje przesyła nam ten bukiet wzniosłych określeń, upiękuszony dla własnej satysfakcji złośliwością.

Nie pomyślała Pani, że właśnie w imię szacunku dla wartości patriotycznych i wieku Tych prawdziwych którzy walczyli w imię wolności - temat przerwaliśmy.

Sprawia Pani wrażenie że zupełnie nie zna opinii tu. środowiska na temat pewnych osób, których Pani zdaniem się opluwa. A Klamra jest właśnie dla tutejszej społeczności. Bardzo jestem ciekaw Pani reakcji na argumenty i dowody, jakie mnie osobiście dostarczyli mocno rozgoryczeni mieszkańcy naszej gminy po ukazaniu się pierwszych dwóch odcinków "Sprawy lanckorońskiej". Oni też mówili o opluwaniu i budowaniu autorytetu i zasług. Czy jest Pani gotowa stawić im czoła i przedstawić oprócz wzniosłych słów, kontr-argumenty do ich doświadczeń i przeżyć osobistych?

Pozostaje mi jedynie zasugerować ponowne, uważne przeczytanie zamieszczonego przez nas w wydaniu kwietniowym materiału, a na zakończenie pozwolę sobie zacytować za Gazetą Krakowską (dn.27.03.92 r.) art. "Śmierć wyszła z lasu" - Jerzy Pałosz.

... "Pro memoria. Zabitym nikt już życia nie wróci, sprawcy ich śmierci w większości nie żyją, a ich czyn i tak już nie podpada pod jurysdykcję sądów ludzkich, choćby z racji przedawnienia. Powody, które uzasadniają grzebanie się w odległej historii, są co najmniej dwa.

Za sprawą pewnych ludzi - święte imię Armii Krajowej dla części mieszkańców Lanckorony i okolic kojarzy się z gwałtem i rabunkiem.

Powód drugi - to wzgląd na historię. Im mniej świadków tych czasów, tym, więcej bohaterów. Zadaniem żyjących jeszcze członków Armii Krajowej jest odsiewanie ziaren od plew, aby potomni nie musieli rozstrzygać diabelskiego dylematu zdrajcy i bohatera".

K.Z.

Informacja Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – Wydział Zdrowia.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego przekazuje treść informacji przesłanej pismem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Departament Ekonomiczny, z dnia 5 maja br., znak: EKA.370D-44/93 dot. świadczeń udzielanych w zakresie ochrony zdrowia między RP oraz Republiką Czeską i Słowacką - do wiadomości i przestrzegania: w Republice Czeskiej oraz Republice Słowackiej od 1 stycznia 1993 roku obowiązuje ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, co oznacza, że Polacy zatrudnieni lub przebywający czasowo na terenie Republiki Czeskiej lub Słowackiej winni ubezpieczyć się, gdyż w przeciwnym wypadku będą musieli płacić za każde świadczenie medyczne. Powyższe opłaty dotyczyć będą zarówno pomocy doraźnej udzielanej przez pogotowie ratunkowe, ambulatoryjne, a także stacjonarnej. Podobne zasady dotyczą również opłat za leki lub przejazd karetką pogotowia. W związku z powyższym Polacy wyjeżdżający do Republiki Czeskiej lub Słowackiej mogą ubezpieczyć się na terenie Czech lub Słowacji korzystając z ubezpieczenia

zdrowotnego bądź w Polsce w PZU na tzw. koszty leczenia za granicą. Ubezpieczenie w PZU gwarantuje zwrot kosztów leczenia. Należy zauważyć, że ubezpieczenie w Republice Czeskiej lub Słowackiej może być korzystniejsze niż w Polsce dla osób tam zatrudnionych, gdyż zwrot kosztów następuje na miejscu, a nie po powrocie do kraju, oraz w walucie obowiązującej w Republice Czeskiej i Słowackiej, a nie w walucie polskiej. Szczegółowych wyjaśnień, co wchodzi w zakres ubezpieczenia na tzw. koszty leczenia za granicą udzielają wszystkie placówki PZU, zajmujące się tą formą ubezpieczenia i do nich należy się zwrócić po informacje, najlepiej przed wyjazdem z kraju, aby nie być zaskoczonym w sytuacji kiedy będzie potrzebna pomoc medyczna na terenie Republiki Czeskiej lub Słowackiej.

Jednocześnie Departament informuje, że w Polsce od obywateli czeskich i słowackich są pobierane opłaty za świadczone usługi medyczne zgodnie z cennikiem dla osób zagranicznych.

Zastępca Dyrektora
dr n.med. Tamara Turaszwilli

dokończenie ze str. 11

Podatek od psów

- 3) zarządza pobór podatku od posiadania psów w drodze inkasa oraz określa inkasentów i wysokość wynagrodzenia za inkaso,
- 4) może wprowadzić inne zwolnienia niż określone w art.13 ust.2.

Uchwała Nr XXIX/195/92

Rady Miejskiej w Sułkowicach

z dnia 30.12.1992 r.

w sprawie: podatku od posiadania psów.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Sułkowicach uchwała co następuje:

§ 1.

1. Ustala się podatek od posiadania psów na obszarze gminy Sułkowice dla podatników nie związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego w wysokości:
 - a) od pierwszego psa 80.000 zł
 - b) od drugiego i każdego następnego 60.000 zł
2. Właściciele lub samoistni posiadacze gospodarstw rolnych, na których ciąży obowiązek podatkowy w podatku rolnym od gruntów opłacają podatek od posiadania psów w wysokości: od trze-

ciego i każdego następnego psa 60.000 zł.

§ 2.

Zwalnia się od obowiązku uiszczenia podatku od posiadania psów za pierwszego psa, dozorców nocnych jeżeli pies służy do wykonywania ich obowiązków.

§ 3.

Obniża się o 50% podatek od posiadania psów dla emerytów i rencistów prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe od jednego psa w gospodarstwie domowym.

§ 4.

Podatek od posiadania psów płatny jest w gotówce bez wezwania do dnia 15 marca każdego roku podatkowego.

§ 5.

Ustala się wynagrodzenie za inkaso w wysokości 10% pobranych kwot.

§ 6.

Podatek uiszcza się:
miasto Sułkowice — u inkasenta
wsie — u poszczególnych sołtysów.

§ 8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1993.

D. Oliwa

Prywatny folwark pana R. i spółki *czyli o tym jak można zinterpretować podanie, by pozbyć się niewygodnego członka Spółdzielni.*

- przepis -

Jeżeli będąc członkiem Spółdzielni, wychylnisz się i śmiesz zarzucić władzą niegospodarność, przy tym udowodnisz im to kilkakrotnie,

- jeżeli patrzysz im na ręce, czy wybrani do władz spółdzielni dbają o rzemieślniczy czy prywatny interes

- stajesz się niewygodny!

Poproś wtedy władzę, że (tak jak poprzednio wielu innych rzemieślników i ty, będąc już na rencie) chcesz przekazać prawa i udziały członkowskie na kogoś z rodziny, któremu przekazałeś zakład rzemieślniczy - a podsuwasz im pretekst.

Członka rodziny będącego również rzemieślnikiem nie przyjmą, - mimo iż statut (6) zaznacza, że każdy rzemieślnik może nim zostać;

- mimo iż nowy członek oferuje promocyjne ceny dla wszystkich rzemieślników.

Twoje podanie z prośbą o przekazanie praw i udziałów członkowskich staje się pretekstem do wykrętnej interpretacji. Zawiadamiają cię, że jesteś skreślony z listy członków, a termin odwołania minął, bo się długo zastanawiali jak nagiąć prawa statutowe.

W §17 statutu spółdzielni mówi, iż tylko w pewnych przypadkach można skreślić członka z listy spółdzielców. Ale na prywatnym folwarku prawa statutu są podeptane, byleby się wreszcie pozbyć niewygodnego rzemieślnika.

Co na to Walne Zgromadzenie Spółdzielni Rzemieślniczej "Wielobranżowa" w Myślenicach.

Czyste sumienie i poszanowanie prawa jest jeszcze w cenie?
(Nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

Samo życie (Red.)

List otwarty do rzemieślników

- w imię prawa i rzemieślniczej solidarności

zwracam się o pomoc

Jestem wieloletnim rzemieślnikiem i członkiem Sp-ni Rzemieślniczej "Wielobranżowa" w Myślenicach.

We wrześniu 1992 r. prowadzony przeze mnie Zakład przejęła córka. Jestem już na rencie lecz dalej z nią współpracuję.

Po przekazaniu zakładu zamierzałam przekazać córce również prawa i udziały członkowskie w Spółdzielni. 20.01.93 r. w biurze Sp-ni córka dopełniła wszelkich formalności - zwyczajowo stosowanych przy przekazywaniu praw. Statut określa jednoznacznie, że członkiem Sp-ni Wielobranżowej może zostać każdy rzemieślnik. Zarząd jednak ustosunkował się do prośby córki negatywnie, odmawiając przyjęcia jej... brakiem możliwości współpracy.

Ja dostałam zadziwiająco odpowiedź, że zostałam skreślana z listy członków (na własną prośbę!).

Sądząc, że zaistniało nieporozumienie odwołałam się do Rady Nadzorczej wyjaśniając, iż moim celem było tylko przekazanie praw i udziałów członkowskich córce. Córka również odwołuje się do Rady z równoczesną ofertą iż jest otwarta na wszelkie formy współpracy łącznie z korzystnymi dla rzemieślników zniżkami w jej zakładzie. Obydwie dostajemy odpowiedzi odmowne.

W dniu 16.05.1993 r. córka prosi dyr. Sp-ni o rozmowę celem wyjaśnienia sprawy. I tu w rozmowie dowiaduję się, że jesteśmy niewygodnie bowiemy ja w paru sprawach zarzuciłam i udowodniłam Sp-ni niegospodarność.

Oficjalnie krytykuję również fakt doprowadzenia pod tymi rządami do upadłości sklepu rzemieślniczego, zwalniania wieloletnich pracowników i zadawania się tylko czyszczem za wynajem dwu najlepszych lokali w budynku Sp-ni na parterze - gdzie zyski z handlu nie wzbogacają udziałowców trafiając w kieszenie dobrze dbających o nie właścicieli.(?)

Uważam także za wielce niefortunne połączenie usług rzemieślniczych z prywatnymi gabinetami lekarskimi do jakiego doprowadzono na II piętrze tegoż budynku.

Sugeruję iż rzemieślnicy nie zostali w sposób wyczerpujący poinformowani o możliwości wynajmu lokali w budynku zbudowanym ze składek rzemieślniczych.

Zauważcie Państwo, że sprawy te dotyczą ogółu rzemieślników. Nie chodziło o nich wyłącznie o mój prywatny interes.

Osobom mającym odwagę skrytykować działalność władz Sp-ni zarzuca się pieniactwo i konfliktowość. Podchody takie zastosowano już wobec właścicielki zakładu krawieckiego strasząc wymówieniem zajmowanego lokalu (własność Sp-ni) - osobie na którą przez 10 lat prowadzenia zakładu w tym budynku nie było ani jednej skargi, której zakład cieszy się dobrą marką i która wykształciła wielu uczniów w zawodzie krawieckim.

W związku z powyższym, zwracam się tą drogą do Państwa o rzemieślnicze poparcie na Walnym Zgromadzeniu. Nie zgadzam się ze złośliwą interpretacją mojego podania i próbą bezprawnego usunięcia z grona udziałowców Sp-ni, który dbając o interes wspólny nas wszystkich, stał się w tym momencie wielce niepokorny i wręcz niewygodny.

Z poważaniem.
(Nazwisko do wiadomości redakcji)

Od Redakcji

W Statucie Spółdzielni Rzemieślniczej "Wielobranżowa" w Myślenicach, uchwalonym przez Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni w dniu 14.06.83 r. (tekst jednolity oprac. 01.01.92 r.) czytamy m.in.:

4 pkt 1. Zadaniem Spółdzielni jest organizowanie działalności usługowej i wytwórczej rzemiosła, udzielanie pomocy członkom w wykonywaniu ich zadań oraz prowadzenie własnej działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej.

pkt 2. Przy wykonywaniu zadań Spółdzielni obowiązana jest przestrzegać przepisy prawa, Statut oraz uchwały organów Centralnego Związku Rzemiosła.

6 pkt 1. Członkami Spółdzielni mogą być rzemieślnicy prowadzący działalność w zakresie wszystkich rzemiosł.

18. Wykreślenie z rejestru członków Spółdzielni następuje na mocy uchwały Rady podjętej na wniosek Zarządu lub z własnej inicjatywy. Wykreślenie powinno nastąpić bezpośrednio po stwierdzeniu przyczyn uzasadniających wykreślenie. Rada podejmując uchwałę w tej sprawie powinna wysłuchać wyjaśnień zainteresowanego członka.

Po przeanalizowaniu zamieszczonego apelu n/czytelniczki w kontekście obwarowań statutowych, rodzi się pytanie - kogo te przepisy dotyczą i kto ma ich przestrzegać?

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni statut uchwalilo, a pozostali czyli Rada Nadzorcza, Zarząd i członkowie mają go przestrzegać. Mało tego - Rada Nadzorcza i Zarząd mają m.in. dopilnować przestrzegania postanowień Statutowych. Dopilnować i egzekwować działania ściśle określone w tym prawomocnym dokumencie. Chyba, że opracowano go i uchwalono na zasadzie: "sobie a muzom". W takim jednak przypadku cała działalność Sp-ni "Wielobranżowa" to jeden wielki kabaret.

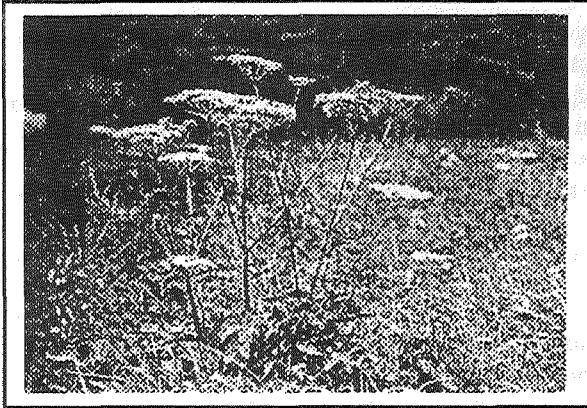
Brak poszanowania dla ustalonych przez siebie i przyjętych w formie przepisów uchwał to nic innego jak jedynie brak szacunku dla osób mających te przepisy przestrzegać.

Ciekawe ilu z członków Sp-ni "Wielobranżowa", gdy ta oczywistość do nich dotrze zgodzi się na takie traktowanie.

A może rzemieślnicy - członkowie, znajdują się na takim właśnie poziomie, że inaczej ich się traktować nie da.

Powinniście Szanowni Rzemieślnicy sami to ustalić - właśnie na Walnym Zgromadzeniu, jak bowiem wynika z zamieszczonego przez nas listu sami musicie zadbać o przestrzeganie wspólnie podjętych uchwał, a więc i o należyty szacunek dla siebie.

Zbigniew Kołodziejczyk



Kiedy w okresie wakacji 1990 roku moja córka uległa poparzeniu przez rośliny, początkowo nie sądziłem, że sprawcą może być coś innego niż pospolita pokrzywa. Wątpliwości zaczęły się pojawiać dopiero po kilku dniach, gdy zaczerwienienia rozrzucone po całym niemal ciele (głównie nogach i rękach) wypełniły się płynem surowicznym. Powstałe bąble przyjęły wygląd typowych poparzeń wywołanych działaniem wysokiej temperatury i bardzo piekły. Ich umiejscowienie i różny kształt nie wskazywały na typowe alergiczne pochodzenie. Gdy nie skutkowało różnego rodzaju maści, a objawy po dwóch tygodniach a nawet po miesiącu nie ustępowały, zdecydowaliśmy się z żoną i obsypaną bąblami córką pójść do lekarza. Młody pediatra, którego mieliśmy możliwość wysłuchać stwierdził, że jest to zakażenie bakteryjne i niezbędne jest w tym wypadku leczenie antybiotykami nauczonym do starszej stażem lekarki. Już wcześniej dała nam się ona poznać z dobrego rozpoznawania przyczyn chorób i różnych dolegliwości. Zaskoczeniem nasze było pełne, gdy diagnoza poprzedniczki została wykluczona i zasygnalizowany został całkiem inny ślad

poszukiwań. Usłyszeliśmy mianowicie, że w rejonie Myślenic i południowej części województwa krakowskiego rośnie trawa, która posiada parzące własności. Dziecko, które biegło rozebrane do kąpielówek musiało mieć kontakt z tą właśnie rośliną. Mimo, że starałem się od lekarki uzyskać więcej szczegółów na jej temat, pani doktor nie mogła powiedzieć o roślinie nic więcej. Otrzymałem receptę na maść, która miała zabezpieczać pękające po jakimś czasie bąble i bardzo trudno gojące się rany przed zakażeniami. Tak się złożyło, że miałem możliwość porozmawiać na ten temat z grupą doradców rolniczych, których zapytałem o to, czy nie znają roślin o parzących własnościach z naszego terenu. Kilka osób wskazało na barszcze, kiedy dopytywałem o trawy nie potrafiło odpowie-

ce rany były trudne do utrzymania w czystości, bardzo długo sączył się z nich płyn surowiczny i powoli następowało pokrywanie nabłonkiem. W tej sytuacji musiałem bardzo delikatnie zabezpieczyć je opatrunkami. Mimo częstego wystawiania na słońce dopiero co pokrytych nabłonkiem ran, miejsca te długo odbiegały kolorem od normalnej skóry. Jeszcze dziś po prawie dwu i pół roku od chwili poparzenia u córki są one słabo widoczne.

W rolnictwie barszcze są roślinami pożytecznymi. Występują pospolicie na łąkach i przydrożach. Zjada je bydło bez żadnych dolegliwości. Dzięki dość dobrej wydajności nektaru i pyłku są wartościowymi roślinami miododajnymi. Szczególnie chętnie są oblatywane również przez mszyczniki. Osobniki dorosłe tej rodziny owadów wszystkie odżywiają się pyłkiem i nektarem, jaja zaś samice sporej liczby gatunków składają w koloniach mszyc. Tam też żerują ich bardzo pożyteczne larwy odżywiające się

Jadowite rośliny – o barszczu inaczej

dzie. Wróciłem do domu i zacząłem wertować podręczniki zielarskie i wszystkie materiały, które posiadałem dotyczące całej grupy roślin baldaszkowatych, do których należą barszcze. Faktycznie, w niektórych z nich sygnalizowano posiadanie przez barszcze parzących własności i zalecano w kontakcie z nimi pewną ostrożność. Pierwszą czynnością, jaką postanowiłem zrobić w tej sytuacji, było pozbycie się nieomylnych gości na mojej niewielkiej posiadłości w Sułkowicach, gdzie spędziłem wakacje. W trakcie zrywania roślin, mimo pracy w rękawiczkach doszło do kontaktu liści ze skórą na moich rękach powyżej nadgarstków. Mogłem się o tym przekonać już następnego dnia, po pojawiających się zaczerwienieniach. Pełne objawy podobne do tych jakie miała córka wystąpiły po czterech dniach. Piekące bąble i swędzą-

ymi szkodnikami. Wydłużone kwitnienie w lecie i ponowne zakwitanie w jesieni pozwala przez długi okres utrzymywać mszyczniki w terenie gdzie występują barszcze. Po kłopotach jakie mieliśmy z córką, mimo niewątpliwych zalet tych roślin zadbałem o to by nie rozmnażały się więcej. Specjalnie nie było to trudne, gdyż nasiona barszczy bardzo szybko tracą zdolność i siłę kiełkowania. Na ich miejsce wprowadziłem rośliny, które są nawet atrakcyjniejsze dla mszyczników; w sadzie - cykorię podróżnika, na rabacie z ziołami - arcydzięgiel litwor i lubczyk ogrodowy, a na kwietniku - kilka gatunków wspaniałych nawłoci.

Stanisław Flaga

INFORMACJA POLICJI ważne dla kierujących pojazdami

Po uzbieraniu 21 punktów karnych - sprawdzanie kwalifikacji!

Zodnie z zapowiedzią drukujemy dzisiaj wypis z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 marca 1993 r. w sprawie wnioskowania o sprawdzenie kwalifikacji kierujących pojazdami, naruszających przepisy i zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego.

1. Kierujący pojazdami w przypadku naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego podlegają wpisowi do ewidencji prowadzonej przez właściwego ze względu na miejsce ich zamieszkania Komendanta Wojewódzkiego Policji.
2. Wpisu dokonuje się gdy naruszenia zostaną stwierdzone prawomocnymi wyrokami sądów, postanowieniami prokuratora o umorzeniu postępowania, orzeczeniami Kolegiów d/s Wykroczeń, nakazami oraz mandatami karnymi.
3. Organ wydający wyrok, postanowienie, orzeczenie, nakaz lub mandat karny informuje o stwierdzonym, popełnionym naruszeniu Komendanta Wojewódzkiego Policji.
4. Naruszeniom odpowiada liczba punktów określona w załączniku.
5. Jeżeli czyn popełniony przez kierującego narusza dwa lub więcej przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego,

do ewidencji wpisuje się naruszenie, któremu odpowiada największa liczba punktów.

6. Gdy suma punktów w ciągu roku, licząc od dnia pierwszego naruszenia, wyniesie co najmniej 21 Komendant Wojewódzki Policji występuje z wnioskiem do Kierownika Rejonowego Urzędu Rządowej Administracji Ogólnej o sprawdzenie kwalifikacji kierującego.
7. Kopię wniosku doręcza się kierującemu, którego on dotyczy.
8. Komendant Wojewódzki Policji usuwa z ewidencji kierującego wpisy, jeżeli:
 - w ciągu roku licząc od dnia popełnienia pierwszego naruszenia ogólna suma punktów nie osiągnie 21, a przeciwko kierującemu nie jest prowadzone postępowanie karne lub postępowanie w sprawie o naruszenie;
 - została wydana ostateczna decyzja o poddaniu kierującego sprawdzeniu kwalifikacji;
 - kierujący został poddany sprawdzeniu kwalifikacji.
9. Kierujący może żądać od właściwego organu prowadzącego ewidencję, informacji o wpisach dokonanych przez siebie naruszeń przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego.
10. Informacji udziela się kierującemu w siedzibie organu, który prowadzi ewidencję.

Katalog czynów i obowiązującej punktacji w skali 1 do 10

- I. Naruszenie przepisów o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym
 - Popełnienie przestępstwa drogowego - 10
 - Spowodowanie kolizji - 6
 - Kierowanie pojazdem w stanie po użyciu alkoholu albo podobnie działającego środka - 10
 - Ucieczka kierującego z miejsca wypadku drogowego, gdy są zabici lub ranni - 8
 - w tym: nieudzielenie pomocy ofiarom - 10
 - Niezastosowanie się, w celu uniknięcia kontroli, do sygnału osoby uprawnionej do kontroli ruchu drogowego, nakazującego zatrzymanie pojazdu - 7
 - Niezastosowanie się do:
 - sygnałów świetlnych - 6
 - sygnałów i poleceń podawanych przez osoby uprawnione do kierowania ruchem drogowym - 6
- II. Nieprawidłowe zachowanie się kierujących wobec pieszych
 - Nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na oznakowanym przejściu - 8
 - Niezatrzymanie pojazdu w razie przechodzenia przez jezdnię osoby upośle-

dokończenie na następnej stronie

Jestem zdecydowanie przeciw – ale nie wiem komu?

Mimo napiętego kalendarza zmuszony jestem wyręczyć redakcję "Klamry" w jej funkcji informacyjnej. Stało się to przy okazji Pana "K.Z." a ściślej mówiąc jego artykułu pt. "Jestem zdecydowanie przeciw" opublikowanego w majowym numerze Klamry. Artykułu, który ogólnie mówiąc "wyrzuca" mieszkańcom Krzywaczki uległość wobec przedstawicieli Zarządu Miejskiego. Uległość ta ma się przejawiać zdaniem P. "K.Z." w wycofaniu przez Zebranie Wiejskie poparcia dla działacza - członka Rady Sołeckiej Pana "Z".

Zanim ustosunkuję się do podniesionych w cytowanym artykule zarzutów chcę tutaj przeprosić mieszkańców Krzywaczki za to, że P. "K.Z." skąd inąd etatowy pracownik Gminy, zapomniał, że do obowiązków gazety należy przede wszystkim informowanie a nie komentowanie zdarzeń. Zarówno mieszkańcy Krzywaczki jak i pozostali czytelnicy "Klamry" powinni mieć możliwość wyrobić sobie swoją własną ocenę działalności pana "Z" i Soltysa z jednej a Zarządu Miejskiego z drugiej strony. Obowiązkiem redaktora było więc rzetelnie poinformować o tym co zaszło w Krzywaczce a nie pisać jak ta sytuację ocenił Pan "K.Z."

Co więc właściwie zaszło w Krzywaczce?

1. Już w ubiegłym roku do Rady Sołeckiej naruszenia przez Soltysa zasad współżycia społecznego. Z terenu Kościelnego zabrano bez pytania płyty drogowe przeznaczone na budowę drogi do cmentarza parafialnego. W sporze tym Zarząd wskazał uchybienia Soltysowi oraz zdecydował, że remont drogi na cmentarz w zamian za zabrane płyty powinien zostać zrealizowany w roku 93 ze środków Sołectwa Krzywaczka.

2. Na tym niestety nie zakończyła się sprawa płyt na drogę. Radny Rady Sołeckiej zorganizował "spotkanie z postem KPN", na którym niestety posła nie było. Punktem w ogłoszeniach o zebraniu, jako główny punkt podano "rozliczenie Proboszcza Parafii Krzywaczka", sprawa "zabrania płyt" oraz sprawa remontu drogi wojewódzkiej Krzywaczka-Bęczałka na spotkaniu tym, niezaprzeczająco zjawili się także i ja. Nie chcę tutaj szczegółowo opisywać okoliczności jakie towarzyszyły

zwolaniu i ogłoszeniu zebrania. Dość wspomnieć, że pewną rolę w nich odgrywał nawet pies Radnego "Z". Wszak na tym spotkaniu starałem się wyjaśnić zarzuty stawiane Zarządowi Miejskiemu. Jednak przede wszystkim powiedziałem, że "dopuki ja jestem burmistrzem wszystkie problemy w Gminie będą rozwiązywane w sposób kulturalny, natomiast mogą być popierać sposoby, jakich się chwycił Radny "Z".

3. Po tym zebraniu Radny "Z" zmienił zdecydowanie swój pogląd na osobę burmistrza. Mimo iż kilka dni wcześniej pisał na mój temat że: cyt. "jest to wspaniały, pracowity i rozsądny człowiek", Pan "Z" wynalazł całkiem inne określenia, wśród których "klerozdokomuna" należały do mniej obraźliwych. Byłem ustawicznie zasypywany listami z pogróżkami typu "dowody obrony kleru mam na taśmie wideo - taśmy te przesłałem do Prezydenta Wałęsy, Rady Prymasowskiej i Papieża Jana Pawła II". Zarzuty pod moim adresem nie ograniczały się do "obrony kleru". Byłem podejrzewany o współpracę z "mafią Rudnicką" oraz w jakimś sensie odpowiedzialny za zamachy organizowane na osobę Pana "Z" oraz jego psy. Moją, wielce szkodliwą działalnością miała się zająć telewizja (konkretnie program "Sprawa dla reportera") a po pewnym czasie redaktor Urban. Ponieważ odpowiadanie na korespondencję Pana "Z" wymagałoby zatrudnienia dodatkowego pracownika, sprawę tę poruszono na sesji Rady Miejskiej. Rada, jednak nie poruszyła mnie do stworzenia stanowiska - "inspektora d/s korespondencji z Panem "Z". Z przyczyn kadrowych dalsza korespondencja prowadzona była już tylko w jednym kierunku.

4. Ta nienormalna sytuacja, w której działalność Rady Sołeckiej sprowadzała się do wypisywania przez jednego jej Członka obraźliwych listów do mnie do stworzenia stanowiska - "inspektora d/s korespondencji z Panem "Z". Z przyczyn kadrowych dalsza korespondencja prowadzona była już tylko w jednym kierunku.

Chciano także uzyskać opinię całej Rady Sołeckiej na temat działalności Pana "Z" oraz Soltysa. Do urzędu dotarło jedynie cztery osoby. Pan "Z" oraz Soltys nie zaszczycili nas swoją obecnością, mimo że posłano po nich samochód. Obecni Członkowie Rady Sołeckiej stwierdzili, że dalsza praca sołectwa w tym składzie nie ma sensu, gdyż oni sami są często stawiani przed faktami dokonanymi.

5. Kolejną sprawą, w której Zarząd został postawiony przed faktem dokonanym była budowa wodociągu lokalnego w Krzywaczce. Szczegółowe opisanie całej sprawy, mogło by zapelnąć całą gazetę. Dość stwierdzić, że trasa wodociągu prowadzona przez las parafialny. Radny z Krzywaczki P. J. Szweczyk wraz z P. "Z" uzyskali zgodę Proboszcza na dokonanie przekopu. W kilka dni później Proboszcz po zasięgnięciu informacji w Kurii zarządził projekt realizacyjny, warunkując swoją zgodę od uzyskania formalnego zezwolenia na budowę. Radny "Z" uznał, że jest to bezpodstawne i zorganizował "czyn społeczny" polegający na przekopaniu rowu przez las parafialny. Czynowi temu znów towarzyszył list od Pana "Z" z epitetami pod moim adresem, jak na ironię potwierdzony przez Soltysa służbową pieczęcią.

6. Zarząd uznał, że dalsze funkcjonowanie takich "organów sołectwa" jest nonsensowne. Podjęto więc uchwałę o zawieszeniu w czynnościach Soltysa i Rady sołeckiej do czasu zasięgnięcia opinii Zebrania Wiejskiego. Zebrania, którego dotyczył przytoczony na wstępie artykuł.

7. Kolejnym krokiem podjętym przez Pana "Z" było zbieranie podpisów osób popierających jego "pracę społeczną". Trzeba przyznać, że zebrał około 140 podpisów. W tej sytuacji nie mogłem pozostać bierny. Nie udało mi się jednak taką ilością wolnego czasu jak Pan "Z". Za zgodą Zarządu wysłałem listowne wyjaśnienie, na czym polegała w istocie praca społeczna Pana "Z". Przybyłe na Zebranie Wiejskie osoby знаły więc treść tego wyjaśnienia.

8. Na Zebraniu Wiejskim znalazła się także telewizja krakowska, zwabiona cymbałami zapowiadającymi

dokończenie na str. 16

ciąg dalszy ze str. obok

INFORMACJA POLICJI

dzonej, używającej specjalnego oznaczenia, lub osoby o widocznej niesprawności ruchowej - w celu umożliwienia jej przejścia - 8
Omiwanie pojazdu, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszym - 10

III. Nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących na skrzyżowaniu lub w innych miejscach przecinania się kierunków ruchu pojazdów

Nieustąpienie pierwszeństwa pojazdów:
- na skrzyżowaniu w sytuacji równorzędnej - 6
- na skrzyżowaniu oznaczonym znakami regulującymi pierwszeństwo - 6
- pojazdom szynowym - 6
- w razie przecinania się poza skrzyżowaniem kierunków ruchu pojazdów - 6

- przez pojazd włączający się do ruchu - 5
- podczas zawracania - 5
Utrudnienie przejazdu pojazdowi przywilejowanemu - 4
Nie zastosowanie się do znaków:

- B-21 zakaz skrętu w lewo lub B-22 zakaz skrętu w prawo - 3
- C-1 do C-12 nakaz jazdy... - 3
- B-31 pierwszeństwo dla nadjeżdżających z przeciwka - 1

IV. Nieprzestrzeganie przepisów dotyczących prędkości

Przekroczenie prędkości:
na obszarze zabudowany:
- powyżej 30 km/h - 6
- od 20 km/h do 20 km/h poza obszarem zabudowanym - 3
poza obszarem zabudowanym:
- powyżej 40 km/h - 6
- od 31 km/h do 40 km/h - 4
- od 20 km/h do 30 km/h - 2

V. Naruszenie przepisów o wyprzedzaniu. Nieprawidłowy sposób wyprzedzania w tym wyprzedzanie niewłaściwej strony - 5

Naruszenie zakazu wyprzedzania:
- na skrzyżowaniach - 5
- na przejazdach kolejowych i bezpośrednio przed nimi - 5
- na przejściach tramwajowych i bezpośrednio przed nimi - 5
- na przejściach dla pieszych i bezpośrednio przed nimi - 9
Wyprzedzanie na drogach oznaczonych znakami zakazu wyprzedzania (B-25 do B-26) - 5

VI. Używanie świateł zewnętrznych.

Niezastosowanie się podczas jazdy do obowiązku używania wymaganych przepisami świateł:
- od zmroku do świtu - 4
- w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza - 3
- w okresie od 1 listopada do 1 marca - 1

Pozostawienie pojazdu silnikowego lub szynowego bez określonego przepisami oświetlenia - 3

VII. Naruszenie innych przepisów, które powodują zagrożenie bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym
Zajechanie drogi innym pojazdom w czasie zmiany kierunku jazdy lub zajmowania pasa ruchu - 5
Naruszenie zakazu zawracania - 4
Naruszenie zakazu cofania:
- w tunelu, na moście lub wiadukcie - 2
- na drodze ekspresowej lub autostradzie - 2

Nieprzestrzeganie znaków drogowych:
- B-1 zakaz ruchu w obu kierunkach - 3
- B-2 zakaz wjazdu - 3
- B-3 do B-7 zakaz wjazdu... - 2
- B-13 do B-19 zakaz wjazdu... - 1
(Red)

Gazeta Gminna - czy biuletyn informacyjny?

Ponieważ artykuł "Jestem zdecydowanie przeciw - ale nie wiem komu" autorstwa p. Adama Gumularza otrzymaliśmy w ostatniej chwili odpowiedź zobowiązujemy się zamieścić w następnym wydaniu. W chwili obecnej dokonujemy jedynie przedruku (bez komentarza) - w ramach funkcji informacyjnej - statutu gazety gminnej Klamra.

K. Z. - Kołodziejczyk Zbigniew

Statut Gazety Gminnej "Klamra"

I. Postanowienia ogólne

§ 1.

1. Gazeta gminna "Klamra" powołana jest przez Radę Miejską.
2. Gazeta wydawana jest przez Radę Miejską w Sułkowicach.

§ 2.

Zasięg gazety - Miasto Sułkowice oraz sołectwa: Biertowice, Harbutowice, Rudnik, Krzywaczka.

§ 3.

Siedziba redakcji - Urząd Miejski Sułkowice.

§ 4.

Gazeta "Klamra" wydawana jest co miesiąc. W przypadku łączenia numerów - rzadziej.

II. Cel pisma i sposób realizacji

§ 5.

Głównym celem pisma jest budowanie więzi społecznej na terenie gminy Sułkowice, zapewnienie dwustronnego przepływu informacji między organami gminy a społecznością lokalną.

§ 6.

Rada Miejska zastrzega sobie prawo do pełnej publikacji autoryzowanych informacji urzędowych.

§ 7.

1. Zespół Redakcyjny zobowiązany jest do zamieszczania uzasadnionych krytycznych uwag i opinii czytelników.
2. Na odmowę zamieszczenia artykułu służy zażalenie do Rady Miejskiej.

§ 8.

1. Redaktora Naczelnego powołuje Rada Miejska na wniosek Zarządu Miejskiego.
2. Odwołanie Redaktora Naczelnego dokonuje Rada Miejska na wniosek Zarządu Miejskiego.

§ 9.

W przypadkach uzasadnionych Zarząd ma prawo zawieszenia działalności gazety lub wstrzymania kolportażu do czasu rozstrzygnięcia przez Radę Miejską.

III. Zasady redagowania pisma

§ 10

Pismo redaguje Zespół Redakcyjny.

§ 11.

1. Materiałami do publikacji są:
 - a/ autoryzowane informacje i materiały organów gminy,
 - b/ artykuły czytelników i współpracowników Zespołu Redakcyjnego,
 - c/ nadsyłane teksty i listy czytelników,
 - d/ ogłoszenia i reklamy,
 - e/ informacje ustne czytelników opracowane przez członków Zespołu Redakcyjnego,
 - f/ inne materiały zgodnie z obowiązującymi przepisami.

2. Wybór tekstów należy do Zespołu z zastrzeżeniem 7 ust. 2.

3. Decyzje w sprawach zamieszczenia tekstów podejmuje Zespół Redakcyjny większością głosów przez głosowanie - w przypadku równej liczby głosów - decyduje głos redaktora naczelnego z zastrzeżeniem 6.

4. Jeżeli autor nie zastrzega sobie prawa do autoryzacji tekstu Zespół Redakcyjny może dokonać skrótów, zmienić tytuł lub usunąć błędy ortograficzne, stylistyczne, gramatyczne.

5. Redakcja nie publikuje tekstów anonimowych.

IV. Zasady finansowania i kolportażu

§ 12.

Funduszem założycielskim gazety jest jednorazowa wpłata z diet Radnych Rady Miejskiej w kwocie 1.058.400 zł.

§ 13.

Gazeta finansowana jest z dochodów uzyskanych z jej sprzedaży, zamieszczanych płatnych ogłoszeń i reklam oraz dotacji osób prawnych i fizycznych.

§ 14.

Cenę numeru ustala Zarząd Miejski kwartalnie na poziomie średniej ceny ogólnie dostępnych dzienników.

§ 15.

1. Zespół Redakcyjny z wyjątkiem Redaktora Naczelnego działa społecznie,
2. Redaktora Naczelnego zatrudnia Burmistrz Gminy,
3. Autorom tekstów nie przysługują honoraria.

§ 16.

Gospodarkę finansową prowadzi Urząd Miejski na oddzielnym rachunku bankowym.

§ 17.

Kontrolę działalności finansowej przeprowadza Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej.

§ 18.

Dopuszcza się wszelkie formy kolportażu prowadzonego społecznie.

V. Postanowienia końcowe

§ 19.

Niniejszy statut wchodzi w życie z dniem uchwalenia.

§ 20

Wprowadzenie zmian do statutu wymaga stosownej uchwały Rady Miejskiej.

dokończenie ze str. 15

Jestem zdecydowanie przeciw - ale nie wiem komu?

nymi "wielkimi atrakcjami". Wszak jak pisał Pan "Z" w swoim ostatnim liście przed zebraniem ... "pojazd stulecia będzie przygotowany... i jeżeli będzie taka wola ludu, to...".

Reasumując, Zarząd nie przestraszył się pojazdu stulecia, zebranie się odbyło. Zebranie Wiejskie postanowiło odwołać Sołtysa i Radę Solecką (większość jej członków złożyło rezygnację). Telewizja rozczarowana nie doczekała do końca zebrania. W Krzywaczce będą nowe wybory. Tym razem jednak będzie chyba jasne, że Sołectwo będące

jednostką pomocniczą Rady Miejskiej powinno działać w sposób zgodny ze statutem. Ze ani Sołtys, ani Radny Rady Soleckiej nie może prowadzić swojej prywatnej wojny z kimkolwiek. Wszak za pracę Sołectwa odpowiada Zarząd oraz jednoosobowo Burmistrz. Każdy z mieszkańców może obecnie założyć partię lub stowarzyszenie. Jednak za ich działalność będzie wtedy odpowiadał sam. To właśnie zaproponowałem żadnemu czynu Panu "Z".

Wracając do artykułu "Jestem zdecydowanie

przeciw". Nie zamierzam prowadzić polemiki z jego autorem. Uznałem jedynie za stosowne uzupełnić ten artykuł o w miarę wyczerpującą informację jak i dlaczego doszło do nadzwyczajnego Zebrania Wiejskiego Wsi Krzywaczka. Myślę, że wystarczy ona do wyrobienia sobie własnego poglądu na całość tej sprawy, przez każdego Czytelnika "Klamry", bez potrzeby podpierania się opinią redaktora "K.Z."

Swoją drogą ciekawe, przeciw czemu protestuje redaktor "K.Z." myślę jednak że powie mi to osobiście, bez angażowania uwagi Szanownego Czytelnika "Klamry". Mam również nadzieję, że w kolejnych numerach tej gazety będzie więcej informacji a mniej komentarzy.

Adam Gumularz

Uboczne zajęcie

Sporo wątpliwości - jak wynika z rozmów - budzi podejmowanie dodatkowej działalności przez osoby, które mają stałe źródło utrzymania.

Np. czy rolnik prowadzący własne gospodarstwo może wykonywać drobne usługi polowe na rzecz sąsiadów bez konieczności zgłaszania ich w urzędzie gminy. Czy można świadczyć usługi bez posiadania potwierdzonych kwalifikacji.

Ustawa o działalności gospodarczej z 23 grudnia 1989 r. przewiduje kilka zwolnień od obowiązku zgłoszenia działalności do ewidencji.

Z ewidencji tej wyłączona jest: - działalność gospodarcza osób prawnych; - działalność, której prowadzenie uzależnione jest od wydania zezwolenia lub koncesji; - działalność wytwórcza w rolnictwie w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej, ogrodnictwa oraz sadownictwa.

Nie wymagają zgłoszenia także niektóre rodzaje działalności prowadzonej przez osoby fizyczne osobiście bez zatrudnienia pracowników, których zarobek jest dodatkowym źródłem dochodów. Zalicza się do nich między innymi naprawy i konserwacje przedmiotów użytku osobistego, domowego i gospodarskiego oraz mieszkań, a także wykonywanie innych usług z użyciem materiałów i narzędzi własnych lub powierzonych.

Pojęcie "ubocznego" zajęcia zarobkowego oznacza, że osoba zainteresowana posiada inne, podstawowe źródło dochodu takie jak: stosunek pracy, gospodarstwo rolne, renta czy emerytura.

O dochodowym zajęciu można więc mówić tylko wtedy gdy dochody z tego tytułu nie przekraczają dochodu ze źródeł stałych. Jeżeli zatem dorywcze prowadzenie usług to jedynie dochody uzupełniające budżet, nie musimy ich ewidencjonować w gminie. Jesteśmy jednak zobowiązani rozliczyć się z podatku w urzędzie skarbowym. Brak kwalifikacji nie jest przy tym żadną przeszkodą w dodatkowym zarabkowaniu, choć niewątpliwie zdobyte wcześniej umiejętności mogą być bardzo przydatne.

Ustawa zobowiązuje jedynie każdy podmiot gospodarczy do tego aby prace, zajęcie lub czynności w zakresie prowadzonej działalności usługowej, wytwórczej czy handlowej były wykonywane przez osoby legitymujące się odpowiednimi kwalifikacjami, jeżeli z przepisów odrębnych wynika konieczność ich posiadania. Żadne przepisy prawne nie wymagają potwierdzonych urzędowo kwalifikacji do wykonywania prac gospodarczych czy drobnych usług.

(Red.)

Na własny rachunek

Podjęcie działalności na własny rachunek w wielu przypadkach jest konsekwencją utraty zatrudnienia i braku możliwości uzyskania nowej pracy. Osoby decydujące się na takie przedsięwzięcie nie zawsze jednak wiedzą jakie warunki należy spełnić aby je zalegalizować oraz w jakich formach może być ono prowadzone.

Otóż podstawowym obowiązkiem każdego przedsiębiorcy jest zgłoszenie planowanej działalności do ewidencji Urzędu Miejskiego właściwego dla miejsca gdzie będzie ona prowadzona.

W zgłoszeniu należy podać miejsce i datę uruchomienia firmy oraz określić przedmiot jej działania.

Zaświadczenie o wpisie do ewidencji wydawane jest w ciągu 14 dni od złożenia wniosku po uiszczeniu opłaty skarbowej w wysokości 300 tys.zł.

Rozpoczęcie działalności na własny rachunek jest jednak uzależnione od spełnienia szeregu warunków w zakresie ochrony życia i zdrowia ludzi, określonych w przepisach budowlanych, sanitarnych, przeciwpożarowych i ochrony środowiska.

W zależności od rodzaju przedsięwzięcia należy zadbać przede wszystkim o opinię służb ochrony środowiska, terenowej stacji sanitarno-epidemiologicznej, komendy straży pożarnej. W razie budowy lub modernizacji budynku na potrzeby planowanej działalności konieczne jest także uzyskanie wskazania lokalizacyjnego od właściwego organu samorządu terytorialnego.

Osoby rozpoczynające działalność w branży spożywczo-gastronomicznej muszą jednocześnie posiadać zaświadczenie przychodni lekarskiej o stanie zdrowia, czego dowodem jest wpis do książeczki zdrowia.

Niezależnie od tych czynności niezbędne jest także powiadomienie o uruchomieniu własnej firmy okręgowego inspektora pracy, zgłoszenie obowiązku podatkowego w urzędzie skarbowym oraz obowiązku ubezpieczeniowego w ZUS-ie.

Najprostszą formą działalności gospodarczej jest firma jednoosobowa prowadzona przez osobę fizyczną posiadającą zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych.

Inna forma działalności to spółki utworzone zgodnie z przepisami prawa, jeżeli ich celem jest działalność wytwórcza, budowlana, handlowa lub usługowa. Wpisowi do ewidencji podlega działalność spółek, które nie posiadają osobowości prawnej. Zalicza się do nich spółki cywilne oraz spółki jawne osób fizycznych.

Zasady działania tych pierwszych reguluje kodeks cywilny (art.869-875). Powstaje ona po spisaniu umowy przez wspólników, którzy zobowiązują się do osiągnięcia określonego celu gospodarczego, ustalają wysokość wnoszonych wkładów oraz zasady podziału zysków.

Spółki jawne są natomiast regulowane przepisami Kodeksu handlowego (art.75-142). Umowa spółki sporządzona na piśmie podlega dodatkowemu wpisowi do rejestru handlowego w sądzie rejestrowym.

Zupełnie inne i dużo bardziej sformalizowane są zasady stworzenia spółek prawa handlowego posiadające osobowość prawną (np. popularne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością). Nie podlegają one wpisowi do ewidencji działalności gospodarczej przewidzianej w ustawie z 23 grudnia 89 r.

Prowadzenie działalności gospodarczej przez takie podmioty staje się możliwe po wpisaniu do odpowiednich rejestrów w sądach rejestracyjnych.

(Red.)

Fundacja Promocji Gospodarczej Regionu Krakowskiego

Została utworzona w kwietniu 1992 r. przez kilkanaście przedsiębiorstw Krakowa w celu zgodnym z nazwą. Do osiągnięć Fundacji należy utworzenie Małopolskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości. Jest to inkubator przedsiębiorczości będący zakładem gospodarczym Fundacji. Forma inkubacji przedsiębiorstw - promocji i aktywizacji małych lub nowych przedsięwzięć gospodarczych sprawdziła się już w praktyce.



Inkubator przedsiębiorczości? Fizycznie są to dzierżawione obiekty oferujące pomieszczenia biurowe i powierzchnię produkcyjną, na której niezależnie od siebie

pracują nowopowstające firmy, ale podstawową zaletą inkubatora, jest to, że niezależność firm jest jedynie finansowa - każdy z przedsiębiorców prowadzi swój rachunek ekonomiczny, a samorzutnie lub sterowana polityką przyjęć do inkubatora rodzi się współpraca, której formy - jak wynika z doświadczeń - daleko przekraczają kooperację. Inkubator nie jest instytucją charytatywną, ale zakłada się, że nie będzie przynosić dochodów. Jego funkcjonowanie opiera się na rachunku ekonomicznym, w którym założony jest zerowy zysk dla inkubatora. Efektem takiej polityki i operatywności zarządzających inkubatorem jest np. niska cena czynszu. Przykładowo - nowohucki inkubator oferuje powierzchnię w cenach od 10. do 30. tys. zł. za metr kwadratowy i już ze względu na dużą ilość chętnych planowane jest jego powiększenie. Do inkubatora mogą być przyjęte firmy zaczynając już od stadium pomysłu, ale warunkiem przyjęcia jest bardzo poważne podejście właściciela do przyszłej samodzielnej działalności. Nie są rozważane propozycje współpracy "na pół etatu".

Korzyści? Inkubator zmniejsza ryzyko upadku firmy oferując fachowe usługi prawne biurowe, marketingowe (ocena rynku) reklamę. Ułatwia planowanie kosztów zmuszając do wykonywania sprawozdań finansowych. Pozostawiając swobodę w podejmowaniu decyzji pomaga w ocenie ryzyka. Nowo przyjmowanym inkubator daje do dyspozycji tanią powierzchnię produkcyjną i magazynową, pomaga w uzyskaniu ulg i kredytów, ułatwia "leasing" (korzystanie ze sprzętu bez nabycia prawa do jego własności, które uzyskuje się dopiero po wpłaceniu wartości urządzenia w miesięcznych ratach). Generalnym celem inkubatora jest stworzenie nowych stabilnych miejsc pracy. U nas? Dzięki współpracy burmistrza Gminy Sułkowice z krakowską Fundacją o której mowa w tym artykule, jest rozważana możliwość utworzenia inkubatora w Sułkowicach. Niezależnie od tej propozycji współpracy z Fundacją, są również brane

pod uwagę inne formy promocji gminy. Zapraszam na spotkania w dawnym klubie "Kuźnia" - obecnie Gminnym Ośrodku Kultury - z ludźmi zaprawionymi w różnych formach pomocy, aktywizacji, promocji, z tymi, którzy mogą więcej o samodzielnej działalności gospodarczej opowiedzieć - bo w sumie o to właśnie chodzi.

Paweł Werner

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach.

Zespół redakcyjny: Zb. Kołodziejczyk, Roman Kozik, Danuta Oliwa, Stanisława Piątkowska.

Redaktor naczelny: Zb. Kołodziejczyk.

Adres Redakcji: Urząd Miejski, 32-440 Sułkowice, Rynek 1 pok.18.

Skład, łamanie, opracowanie graficzne - Biuro Komputerowe "NEK", Myślenice, ul. K.I. Gałczyńskiego 1/39.

Druk: Zakład Poligraficzny Janusz Jasieniak - Siepraw.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania własnymi tytułami.